

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po-
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Grand-Kino W pazurach niedźwiedzia

Ostatnie 2 dni!
Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Egzotyczny dramat w 6 aktach
z życia chłopców.

Od wtorku!

Wielka sensacja.

Od wtorku!

Ostatnia miłość Księcia Reichstackiego Mia Mara

W roli głów. polska gwiazda

Szczenoty nastapia!

Księgi i Druki fabryczne,

wymagane przez Inspekcję Pracy

Książki wypłat, Książki obrotowe, imienne, do uwag - inspektora i t. d. poleca-

Drukarnia i skład papieru

A. J. Ostrowski

Piotrkowska 55. Tel. 345.

Zajmujące powieści

ROMANSE I OPOWIADANIA

w 4 język. poleca w wielkim wyborze

Czytelnia Nowości

Mir-da STACHURA

ul. Dzieńska 12.

Abonament wynosi mk. 200 mies.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego“

zawiera między innymi:

Porozumienie państw sprzymierzonych z Niemcami (artykuł wsłany)

Za kulisami decyzji genewskiej (artykuł „Z widowni politycznej“)

Przyjęcie przez Anglię decyzji ligi narodów.

Zaprzeczenie Anglii i Włoch co do ich nieprzychylności dla Polski.

Co Niemcy tracą, a Polska zyska na Górnym Śląsku.

Przyczyny zwyczajki marki polskiej (artykuł w „Gazecie Handlowej“)

Wycofywanie banknotów z obrotu (artykuł w „Gazecie Handlowej“)

Zapobieżenie strajkowi pracowników miejskich.

Śmierć Zdzisława Birnbauma.

Ołbrzymi pożar w Katowicach.

ny stan polityki międzynarodowej wzmagają konieczność.

Porozumienie francusko-angielskie, które omawiamy zresztą szerzej w dzisiejszym numerze na innym miejscu, jest już rzeczą bardzo bliską praktycznego zainteresowania. Polska, jako państwo, związane z Francją i dążące do ściślejszej współpracy z Wielką Brytanią (tego przynajmniej domaga się opinia publiczna i tak twierdzi się oficjalnie — praktycznie) zdaje się, dyplomacja nasza nie umie wcielić w czyn tego bardzo trudnego postulatów musi bezwzględnie pójść w kierunku tej wzmocnionej ententy. ...

Nie chcemy jeszcze dziś wchodzić w szczegóły takiego układu stosunków i analizować jego podstawę. Zaznaczyć pragniemy jedynie, iż podstawy takie istnieją i mogą już w bardzo bliskiej przyszłości ujawnić światu całkiem niespodziewane układy polityczne.

Na razie ograniczamy się jedynie do sygnalizowania nowego zjawiska na firmamencie europejskim.

Czesław Ottaszewski.

Na widowni politycznej.

Za kulisami.

Decyzja rady ligi zapadła jednomyślnie. Co to znaczy? Czy Balfour i Bourgeois, którzy niezawodnie podzielali zapatrywania swych rządów, czy przedstawiciele Włoch i Japonii, którzy na konferencji paryskiej skłaniali się raczej na stronę Anglii, nagle uchylili czoła przed wyższym autorytetem i kompetencją chińczyków lub brazylijczyków i pod ich wpływem doszli do wspólnego porozumienia?

Trudno posuwać naiwność tak daleko, iżby bodaj na chwilę w coś podobnego uwierzyć. Jest widoczne, iż w ciągu ostatnich kilku miesięcy pomiędzy Anglią a Francją doszło do pewnego porozumienia, a rezultatem jego jest zgodna uchwała rady ligi.

Przed konferencją paryską i na niej samej Anglija stawiała sprawę nader twardo i nie skłaniała się bynajmniej do ustępstw. Cóż zaś stało takiego, iż obecnie kompromis stał się możliwym?

Według wszelkiego prawdopodobieństwa stało się to skutkiem pewnych niepowodzeń polityki angielskiej, klęski greków w Azji Mniejszej, a także przewidywanego zerwania z Rosją sowiecką. Dzisiaj Anglija potrzebuje przyjaźni Francji i robi jej w sprawie Śląska niejakie ustępstwo.

Wojna greków z Turkami była

w pewnym sensie polityczną walką między Anglią a Francją. Ta ostatnia pod pretekstem ukarania Grecji za powrót króla Konstantyna, dążyła do zredukowania jej nabytków, które jej przekazywały traktaty międzynarodowe, a które ona sama musiała Turkom odbierać.

Przed kilku miesiącami sprawa stała tak, że Turcy-kemaliści pobili Greków i wbili się tak w dumę, iż zamysłali z rąk koalicji odebrać Konstantynopol. Francja popierała ich dyplomatycznie przeciw Grekom, których chciała całkowicie pozbawić zajętych terenów w Tracji i Azji Mniejszej. Naodwrot Anglija udzielała politycznego poparcia Grecji, która, ośmielona niem, postanowiła nadal wańczyć i wynagrodzić sobie poniesione klęski.

Jakoż rzeczywiście Grecy odnieśli nad Turkami parę zwycięstw i obwieścili światu, iż w najbliższym czasie opanują Angorę, stolicę wrogiemu rządowi kemalistów. Polityka angielska triumfowała, a Lloyd George wygłaszał swe prowokujące mowy, w których robił wycieczki nie tylko przeciw Polsce, lecz i przeciw Francji. Atoli położenie znowu się zmieniło. Wojska króla Konstantyna poniosły zupełną klęskę, wielkie plany Grecji i stojącej poza nią Anglii runęły. Trzeba teraz powstrzymać zapędy Turków-kemalistów, trzeba ich skłonić do umiarkowania i broń Grecji przed ich odwetem. Trudno to zrobić bez Francji, jeszcze trudniej — wbrew niej. Oczywiście Anglija musi szukać porozumienia i ze swej strony coś dla niego zrobić.

Jest jeszcze inny ku temu powód, być może jeszcze ważniejszy. Umowa z Sowietami rosyjskimi, którą rząd angielski zawarł był w marcu r. b. i która uchodziła w swoim czasie za znakomite posunięcie, niemal całkowicie zawiodła. Korzyści handlowe są jak dotąd bardzo wątpliwe, a co do skutków politycznych, te okazały się złym. Rząd bolszewicki zobowiązał się zaprzestać propagandy antyangielskiej w Indjach i w Afganistanie. Zrazu domagał się rabinet londyński rozciągnięcia tego zobowiązania i na inne kraje zachodniej Azji, lecz rząd sowiecki nie chciał się na to zgodzić. Dał odnośnie zobowiązanie tylko co do dwóch wymienionych krajów, a i to Anglii uważali za realny sukces dla siebie. Dzisiaj wszakże widzą, że ten mniemany sukces ma tylko papierowe znaczenie, gdyż bolszewicy dalej prowadzą swą propagandę. Niedawno władze angielskie stwierdziły, że agent bolszewicki na cele agitacyjne przywiózł do Afganistanu sto tysięcy rubli w złocie. Znacząca część prasy angielskiej, przytaczając podobne fakty, domaga się zerwania umowy, która pomaga tylko Sowietom, a Anglii nie przynosi żadnej korzyści.

Ewentualne zerwanie, które zdaje się dość bliskim, niezawodnie wzmoże propagandę bolszewicką i zaostriży położenie. Na tym punkcie dojdzie do zbliżenia z Francją, która miała za siebie

T-stwo Miłośników Muzyki.

OTWARCIE SEZONU.

Sroda, d. 19 b. m.

I-szy Wieczór Kameralny

ze współudziałem

Ludomira Różyckiego

Anglii wchodzenie z bolszewikami w kompromis.

Te odległe przyczyny nie pozostały bez wpływu na los Górnego Śląska.

T. Gruzewski.

Sprawy wojskowe.

1) Rozkaz o oficerach rezerwy. — „Polska Zbrojna“ ogłasza rozkaz ministra spraw wojskowych o oficerach rezerwy. W rozkazu tym czytamy: Przejście armii ze stanu wojennego do stanu pokojowego pociąga za sobą z istoty rzeczy:

1) Zmniejszenie szeregów armii do zawodowych kadr, koniecznych dla instrukcji i wyszkolenia wojskowego całego narodu, a przez to 2) zwolnienie do zawodów cywilnych tych wojskowych, którzy w czasie pokojowym potrzebują się w innych dziedzinach życia publicznego i tam w czasie pokoju oddać mogą większe usługi, aniżeli w szeregach armii. Zwalnając np. do rezerwy dość znaczny odsetek oficerów w zawodzie cywilnym nauczycieli i profesorów, komisja weryfikacyjna kierowała się widocznie względami wyżej pod 2) wymienionymi, demobilizując ich niejednokrotnie mimo bardzo dobrych kwalifikacji wojskowych. W przekonaniu jednak, że dobrym oficerem zawodowym będzie tylko ten, kto ma zamiłowanie do swej służby, weźmie w momencie ostatecznego ustalenia kadr zawodowych oficerów pod uwagę wolę każdego oficera, zapytam, kto w armii na stałe pozostać chce i oprę ostatecznie ukształtowanie naszego korpusu oficerów zawodowych o trzy czynniki, 1) potrzeba państwa wyrażona w etatach, 2) dopytanie oficera, 3) dobra kwalifikacja dowódców. W myśl tej zasady, zwalnając dziś z szeregów tych, którzy chcą stanąć do pracy w innych dziedzinach służby narodowej i licząc się z postanowieniami art. 91—95 i 114 projektu programy oficerskiej — niniejszym rozkazem przeciwnie otwieram możliwość tym oficerom, zwolnionym do rezerwy, którzy pragną obrać służbę wojskową jako zawód, powiżać dziś ostateczną decyzję i przedłożyć mi raport, odpowiadający warunkom, ustalonym w tym rozkazu. W szczególności oficerowie rezerwy, którzy zostali zaliczeni do rezerwy i w myśl rozkazu demobilizacyjnego mają być obecnie zde-mobilizowani, mogą do dnia 10 listopada wnieść drogą służbową pisanie o przemianowanie ich na oficerów zawodowych.

2) Wojsko w Piotrkowie. Pewna część 25 piechoty z Miechowa już przybyła do Piotrkowa, obejmując stopniowo służbę i poszczególne działy administracji od dowódcy baonu zapas. 2 pp. leg., który wyjechał do Płoczowa. W niedzielę i w poniedziałek prawdopodobnie już cały 25 pułk piechoty stanie w Piotrkowie, dokąd przybywa także jeden baon 27-go pułku piechoty z Częstochowy.

Jak słychać, w Piotrkowie będzie konsystować także artylerja. Na jej pomieszczenie zacznie z wiosną budować rząd osobne wielkie koszarzy w pobliżu miasta.

Porozumienie z Niemcami.

W ciągu ostatnich tygodni mają Niemcy zapisać na dobro swej sytuacji politycznej w świecie następujące bardzo ważne porcje:

1) porozumienie w sprawie odszkodowań dla Francji, zawarte przez Louchera i Rathenau'a w Wiesbaden;

2) mowę Brianda, w której wyraża on zadowolenie z powodu lojalnego postępowania gabinetu dr. Wirtha;

3) stopień ostrza opinii francuskiej, zwróconego przeciwko rzeszy niemieckiej;

4) zawarcie traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi i rokowania w sprawie umowy handlowej;

5) znaczny postęp porozumienia się, a nawet politycznego zbliżenia do Wielkiej Brytanji, która jednocześnie stała się z pewnym powodzeniem pośredniczką pomiędzy Berlinem a Paryżem.

6) Rozwiązanie ostatniej spornej kwestji terytorjalnej Górnego Śląska. Aczkolwiek podział obszaru przemysłowego został dokonany i przydzielono nam politycznie jego część, jednak gospodarczy związek pomiędzy naszym Górnym Śląskiem a Niemcami nie został zerwany i Niemcy stanowczo nie poniosły walnej porażki. Rzecz inna, iż w ostatniej chwili prośbą i groźbą rząd dr. Wirth starał się jeszcze o większe korzyści. Sprawę krótko załatwił lord Curzon odmową.

Sześć powyższych atutów w polityce niemieckiej stwarza w Europie nową sytuację, która bardzo znacznie może i musi się odbić na międzynarodowym stanowisku Polski i na polityce przez nas uprawianej.

Nie od dziś mówi się w Warszawie o otwarciu, w przeciwstawieniu do Berlina, iż nie chcemy żyć w wiecznej wojnie z naszym najbliższym sąsiadem na zachodzie, a odwrotnie leży w interesie obu stron porozumienie się gospodarcze. Skoro tylko sprawa górnośląska zostanie definitywnie załatwiona, niema zupełnie powodów prowadzenia choćby ukrytej wojny z rzeszą.

Nikt nie wymaga jakiegos idyllicznego pogodzenia się ras i poświęcającej się miłości, ale każdy odczuwa konieczność zaniechania polityki szeszucia i awantur, które tylko podrażniają i szkodzą, ale żadnych nie dają dodatnicu walorów. Poseł polski w Berlinie dr. Madejski podczas wręczenia papierów uwierzytelniających prezydentowi Rzeszy bardzo słusznie zaznaczył iż Polska dążyć będzie do pokojowej współpracy ze swoimi sąsiadami, a w szczególności z Niemcami, gdyż sam układ gospodarczo-gospodarczy zmusza do tego obie strony.

Warunki sąsiedzkie nieuchronnie do takiego porozumienia prowadzą, to ogólnie

Przed ogłoszeniem decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Anglja przyjęła decyzję rady ligi narodów. Decyzję ogłosi rada ambasadorów. Co tracą Niemcy i zyskuje Polska na podziale. Ostatnie wysiłki i groźby niemieckie. Polskie zabiegi dyplomatyczne. Zapewnienia o lojalności ze strony Anglii i Włoch.

LONDYN, 15 października (Pat). Hav. Godz. 8.45. Rząd angielski otrzymał tekst zalecenia rady ligi narodów w sprawie górnośląskiej.

LONDYN, 15 października (Pat). Hav. Godz. 12. Rząd angielski, po wysłuchaniu sprawozdania Balfoura, przyjął decyzję rady ligi narodów w sprawie Górnego Śląska.

LONDYN, 15 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Wobec przyjęcia przez rząd angielski decyzji rady ligi narodów, utrzymują w sferach parlamentarnych, iż rada najwyższa nie zbierze się już, a ostateczny wyrok w sprawie górnośląskiej zatwierdzi rada ambasadorów w Paryżu.

Ogólna sytuacja polityczna.

(Telefonem od naszego koresp. warszawskiego).

O sytuacji w sprawie górnośląskiej dowiadujemy się z wiarygodnego źródła następujących szczegółów:

W poniedziałek ma zapadnąć decyzja rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska. Urzędowa wiadomość o decyzji nadejdzie do rządu polskiego zapewne we wtorek. Tegoż dnia rząd polski złoży deklarację na plenum sejm. Co się tyczy przejęcia administracji na terenie, który przechodzi do Polski, to najpóźniej nastąpi ono w ciągu miesiąca po decyzji rady najwyższej. Objęcie przez władze polskie tego terenu poprzedzą rokowania w Opolu. Przygotowania władz centralnych do objęcia w posiadanie tej części G. Śląska są w pełnym toku, a wyznaczenie osób do rokowania w Opolu nastąpi w najbliższych dniach. Utrzymanie ładu i spokoju na G. Śląsku zależy w dużej mierze od szybkiej decyzji rady najwyższej. Kierując się więc tem, iż w obawie, aby zapowiedziana na 17-go decyzja nie była odroczone, rząd polecił posłowi Zamojskiemu w Paryżu i posłowi Wróblewskiemu w Londynie, złożyć noty werbalne, wskazujące na niebezpieczeństwo opóźnienia decyzji.

Do czuwania nad wykonaniem uchwały rady najwyższej, powołana będzie komisja mieszana 4 polaków i 4 Niemców. Termin maksymalny jej działalności wynosi lat 15. Należy zaznaczyć, że orzeczenie rady ligi zawiera w sobie gwarancje praw mniejszości.

Co tracą Niemcy na rzecz Polski.

BYTOM, 15 października. (Pat.) Dzienniki niemieckie obliczają, że Niemcy, jeśli się sprawdzą wiadomości, tracą w zapasach węgla 86 proc. górnośląskich pokładów do 1500 metrów głębokości, zaś 64 proc. górnośląskiej produkcji węgla, względnie 42 proc. całej produkcji węglowej Niemiec. Zdaniem dzienników niemieckich, kopalnie przypadające Niemcom są już w wysokim stopniu wyeksploatowane i zużyte, podczas gdy większość kopalń przechodzących w ręce polskie jest w świetnym stanie. W ręce polskie przeszłyby również wszystkie huty cynkowe na G. Śląsku. Dzienniki nadmienają przytem, że produkcja tych hut wynosiła w r. 1913 — 17 proc. wszechświatowej produkcji cynku. Nadto straciłyby Niemcy około 50 proc. górnośląskiego ołowiu. W przemyśle żelaznym tracą Niemcy 63 proc. produkcji Górn. Śląska. „Tägliche Rundschau“ oblicza, że utrata węgla wynosiłaby dla Niemiec około 28 milionów ton rocznie.

Sposób przeprowadzenia decyzji.

PARYŻ, 15 paźdz. (Pat).— Havas. Konferencja ambasadorów na posiedzeniu popołudniowym powzięła decyzję w sprawie kroków, jakie należy powziąć w celu zapewnienia wykonania zaleceń rady ligi narodów w sprawie Górnego Śląska. Na tem samym posiedzeniu konferencja ambasadorów zajęła się prawdopodobnie oznaczeniem granicy polsko-niemieckiej Górnego Śląska i wezwie Polskę, oraz Niemcy do wysłania swych pełnomocników, w celu omówienia nowego ustroju częściowego G. Śląska. Znaczna część przewidywanych zarządzeń ma charakter prowizoryczny. Ma być bowiem stosowana zaledwie przez 6 miesięcy. Decyzja konferencji będzie notyfikowana w niedzielę lub poniedziałek, po czym, po przyjęciu jej do wiadomości przez Polskę i Niemcy, zostanie ogłoszona.

Balfour przed radą ministrów.

LONDYN, 15 październ. (Pat). Havas. Balfour, który przybył tu wczoraj, został wysłuchany przez radę ministrów, zbraną na specjalnym posiedzeniu. Balfour zdał sprawę z przebiegu obrad, oraz decyzji, podanych w zaleceniu, dotyczącym sprawy górnośląskiej, i w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że rada wykonawcza ligi narodów wyszła z założenia zupełnie obiektywnego, pomijając wszelkie powszechnie polemiki, jakie wzniosła sprawa górnośląska, oraz powołując się jedynie ściśle na konsekwencje plebiscytu. Rada podjęła badanie sprawy od podstaw i zajmowała się przede wszystkim, jak twierdzi Balfour, ustanowieniem granicy politycznej, nie zaś — barjery ekonomicznej. Po exposé Balfoura gabinet przyjął bez zastrzeżeń rozwiązanie rady ligi narodów przyklasując dokonaniem ostatecznej sprawy.

Wzgląd na potrzeby gospodarcze i plebiscyt.

LONDYN, 15 październ. (Pat.). W. B. K. — Biuro Reutera zamieszcza dłuższą notę, w której oświadcza, że rada ligi narodów nie mogła powziąć innej decyzji, ze względu na potrzeby gospodarcze, a także i na wynik plebiscytu.

Genewskie warunki gospodarcze.

LONDYN, 15 październik. — Biuro Reutera dowiadyje się z dobre powiadomionego źródła, że, w związku z uchwałą genewską, Polska oraz Niemcy są zobowiązane zawrzeć zgodę gospodarczą, zapewniającą ochronę mniejszości narodowych na podzielonych obszarach Górnego Śląska. Uгода ta ma zapewnić dowóz surowców dla obszaru przemysłowego, jak również markę niemiecką będzie mogła znajdować się jeszcze przez czas pewien w obiegu na Górn. Śląsku, gdyż nie będzie wymagana konieczność natychmiastowej wymiany jej na markę polską. — Utrzymanie własności prywatnej na Górnym Śląsku jest przewidziane. Robotnicy mają zapewnić utrzymanie nadal według ustawodawstwa socjalnego niemieckiego. Dla wykonania powyższych zastrzeżeń gospodarczych ma być utworzona specjalna komisja mieszana, w której skład wejdą przedstawiciele Polski i Niemiec, a której przewodniczącym będzie przedstawiciel państwa neutralnego.

Biuro Reutera stwierdza w końcu, iż tylko dzięki tej zgodzie można było dokonać podziału obszaru przemysłowego i przydzielić poszczególne stronom okręgi, w których większość ludności wypowiedziała się przeciwko nim.

LONDYN, 15 paźdz. Omawiając genewskie rozstrzygnięcie „Daily Telegraph“ przypomina oświadczenie hr. Sforzy, że najlepszym rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska, usuwającym wiele trudności, byłoby podzielenie nieanektowanych rozczarowań w równej części między obie strony. Dziennik stwierdza, że tego rodzaju stanowisko wprowadzono obecnie w czyn. Rozstrzygnięcie genewskie sprawy górnośląskiej nie uwzględnia wielu czysto prawniczych i abstrakcyjnych argumentów. Decyzja ta utrzymuje wprawdzie jedność gospodarczą obszaru górnośląskiego, ale przeprowadzenie w całej rozciągłości warunków gospodarczych tej decyzji sprawi państwom sprzymierzonym jeszcze bardzo wiele trudności.

GENEWA, 15 października. — Z kół sekretariatu rady ligi narodów komunikują, że sprawa utworzenia komisji gospodarczej na Górnym Śląsku jest obecnie przedmiotem wymiany zdań między Anglią a Francją. — W kołach tych twierdzą, że prawdopodobnie rada ligi narodów będzie musiała jeszcze raz się zebrać dla omówienia tej sprawy. Należy podkreślić, że o ile będzie wogóle zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady ligi narodów w sprawie górnośląskiej,

to przedmiotem obrad w danym wypadku nie będzie kwestja granic, lecz jedynie sprawa komisji, co do której utworzenia rząd francuski poczynił szereg zastrzeżeń.

O zabezpieczenie spokoju.

PARYŻ, 15 paźdz. (Pat). Poseł polski w Paryżu hr. Zamojski złożył przewodniczącemu rady najwyższej notę werbalną, w której zwraca uwagę na trudności, jakie mogą powstać z powodu odroczenia ogłoszenia decyzji rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska. Nota zaznacza, że Niemcy, pragnąc wywrzeć nacisk na decyzję rady najwyższej, przygotowują na niedzielę na Górnym Śląsku, oraz w całych Niemczech manifestacje, mogące zamącić spokój publiczny. Jedynie szybkie ogłoszenie decyzji może zapobiec planowanym manifestacjom.

Zaprzeczenia rządów: angielskiego i włoskiego.

WARSZAWA, 15 paźdz. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych podaje do wiadomości treść komunikatu otrzymanego przez M. S. Z. w dniu 14 b. m. od poselstwa angielskiego w Warszawie. „Uwaga rządu Jego Królewskiej Mości zwrócona została na pogłoski, które ukazały się w prasie polskiej w sprawie jakoby nieprzychylnego zapatrywania się tego rządu na zbliżającą się decyzję rady ligi narodów do przyszłych granic i sytuacji prawnej G.

Ludność górnośląska prosi o szybką decyzję.

PARYŻ, 15 października. (ETE). Polska delegacja górnośląska w Paryżu wręczyła Briandowi, jako przedstawicielowi rady najwyższej dn. 14 b. m. notę, zwracającą uwagę rady najwyższej, że okres czasu pomiędzy uchwaloną w Genewie opinią ligi narodów, a ogłoszeniem ostatecznej decyzji rady najwyższej, winien być możliwie najkrótszy. Delegacja prosi w swej notce o rychłą decyzję dla uniknięcia mogącego nastąpić zniescierpliwienia ludności górnośląskiej.

Protest ludu wiejskiego.

BYTOM, 15 październ. (Pat). Przedstawiciel wszystkich gmin wiejskich powiatu bytomskiego, oraz miasta Bytomia wysłali w dniu 15 października do Brianda depeşe, w której protestują przeciwko przyznaniu Niemcom powiatu, oraz m. Bytomia.

Śląska. Minister Jego Królewskiej Mości otrzymał polecenie od swego rządu zaprzeczyć kategorycznie tym twierdzeniom, pozbawionym jakiegokolwiek podstawy. Rząd Jego Królewskiej Mości, wraz z innymi rządami mocarstw sprzymierzonych, zgodnie z ich zobowiązaniami przyjmuje raport komisji powołanej do przedstawiania zagrądzania, o ile raport ten zatwierdzony zostanie przez radę ligi narodów.

Możliwość dobrowolnych zmian.

PARYŻ, 15 października. (Pat). „Matin“ wyraża zapatrywanie, że mocarstwa koalicyjne winny zawiadomić Polskę i Niemcy o nowej granicy na G. Śląsku, pozostawiając obu państwom możność przedsięwzięcia zmian po wzajemnym porozumieniu.

Protest Rathenau'a.

PARYŻ, 15 października (E. T. E.). Według wiadomości z tamtejszych kół francuskich, minister Rathenau złożył wizytę ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, Laurentowi, protestując w formie nader energicznej przeciwko decyzji genewskiej. Oświadczył on między innymi, że podczas rokowań wiesbadeńskich poczynił szereg ustępstw Loucheurowi jedynie w tem przekonaniu, że sprawa Górnego Śląska rozstrzygnięta będzie na korzyść Niemiec. Rathenau miał dalej oświadczyć, że będzie musiał uważać układ w sprawie uszkodzonym za nieistniejący w razie, gdyby wiadomości o decyzji genewskiej miały się potwierdzić. Na to odpowiedział ambasador Laurent, że wszelka dyskusja w tej sprawie jest bezprzedmiotowa, gdyż nie rząd francuski, lecz rada

ligi narodów uchwaliła podział Górnego Śląska.

Niemcy przekroczyli granicę Górnego Śląska.

PARYŻ, 15 październ. (Pat) Havas. „Evening Standard“ utrzymuje, że wojska niemieckie przekroczyły granicę G. Śląska. Miarodajne koła francuskie nie otrzymały dotychczas żadnych wieści, pozwalających na uważanie podanej przez ten dziennik wiadomości za ścisłą.

PARYŻ, 16 października (Pat) Havas. Rząd berliński oświadcza urzędowo, że wiadomość podana przez „Ewenig Standar“ o przekroczeniu granicy G. Śląska przez wojska niemieckie jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Demonstracje w Wrocławiu.

WROCLAW, 15 paźdz. (Pat). W dwóch miejscach miasta odbyły się wczoraj olbrzymie demonstracje ludności niemieckiej przeciwko podziałowi G. Śląska. Mówcy wśród których znajdował się

Eugenjusz Müller

KUPIEC

zmarł dnia 14 października r. b., przeżywszy lat 41.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na stary cmentarz ewangelicki nastąpi w poniedziałek, dnia 17 b. m. o g. 2 i pół po poł. z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej № 90, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pozostali

Żona, dzieci, matka, rodzeństwo i rodzina.

Dnia 14 października nieublagana śmierć wyryła z szeregu żyjących nieodżałowanego

Eugenjusza Müllera

Z zmarłym, którego cechowała wyjątkowa szlachetność i uczciwość, przez długie lata łączyło nas serdeczne uczucie przyjaźni. Śmierć Jego przedwczesna stanowi dla nas stratę niepowetowaną. Pamięć o Nim wśród nas nigdy nie wygaśnie. Cześć Jego popiołom.

Przyjaciele.

sowe pobory emerytów. W sprawie wypłaty zasiłków w wysokości 3 miesięcznej dotychczas pobieranej emerytury, m. skarbu wydało w m. wrześniu odpowiednie zarządzenie. Ze wypłata w niektórych urzędach już nastąpiła, w pozostałych nastąpi w najkrótszym czasie.

Dezynfekcja studzien.

k) Koszty dezynfekcji studzien, dokonywanej przez nadzorczynię sanitarną, będą ponosił właściciele domów, na których terytorjum znajdują się owe studnie.

Szczepienia przeciwtyfusowe.

k) W związku z szerzącą się epidemią tyfusu, na wniosek lekarza powiatowego, wydział powiatowy postanowił pokrywać koszty szczepień przeciwtyfusowych z funduszy komunalnych.

W sprawie zajęć przy ul. Zagajnikowej.

W jednym z pism miejscowych ukazała się wzmianka, głosząca że przed kilku tygodniami robotnicy zajęci przy budowie szkoły przy ul. Zagajnikowej zwrócili się do magistratu, żądając usunięcia majstra Zarzyckiego za brutalne obchodzenie się z nimi i usuwanie ich bez wypowiedzenia i wynagrodzenia.

Magistrat stwierdza, że p. Zarzycki w związku z umową zawartą między magistratem, a robotnikami budowlanymi otrzymał polecenie niewydziałania robotników bez wypowiedzenia, co też od chwili zawarcia umowy nie miało miejsca. Następnie robotnicy złożyli magistratowi orzeczenie o rzekomych nadużyciach Zarzyckiego. Magistrat na zasadzie jednostronnego oświadczenia nie może ani robotnika ani urzędnika wydziału z pracy, ale musi w każdej sprawie przeprowadzać dochodzenie dyscyplinarne. Tak samo w tym wypadku uczynił magistrat, skierowując całokształt sprawy do oddziału prawnego. Rada prawny strażnik prowadzi dochodzenie śledcze.

Nadmienić należy, że Zarzycki raportował prawie codziennie o zmniejszającej się wydajności pracy na budowlach i pomimo przyznania robotnikom wyższych stawek, niż w przedsiębiorstwach prywatnych, wydajność spadła prawie do połowy.

Raporty te oburzają robotników, którzy spełnianie obowiązków uważali za zdradę, było to bezpośrednio przyczyną nienawiści.

„Obrona“, jaką rzekomo Zarzycki cieszył się w Magistracie jest kwestją wyssaną z palca, a zarzuty w tym kierunku są pośrednim stanowieniem w obronie teroru ekonomicznego, że przy znęcaniu się nad Zarzyckim brali udział wszyscy pracownicy, zatrudnieni przy

budowli przy ul. Zagajnikowej oraz wzięwszy pod uwagę, że wydajność pracy stawała się z dniem każdym coraz mniejsza, Magistrat zmuszony był do chwilowej przerwy pracy przy budowie szkoły i zaangażował nowych robotników, którzy będą stosowali się do wskazówek swoich kierowników.

Nadmienić należy jeszcze, że kierownictwo budowy szkoły oświadczyło, iż na zarzuty jego o niesolidnej pracy i mogącej wskutek tego nastąpić w przyszłości katastrofie zawalenia, robotnicy odpowiadali zwykle, że ocena ich pracy to rzecz związku, a nie kierownictwa. Zrozumiałem jest, że tego rodzaju stosunki tolerowane być nie mogą.

Stowarzyszenie wolnomyslicieli polskich

(k) Wczoraj, na zapowiedziane zebranie organizacyjne Stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich, które w Łodzi, — przybyło do sali rady miejskiej kilkaset osób.

Zebranie, przy szczelnie zapelnionej sali zagaił, w imieniu komisji organizacyjnej, p. Stefan Kaźmierczak, wyjaśniając cel zebrania.

Na przewodniczącego powołano dr. Mierzyńskiego, który zaprosił na asessorów pp. Hoffmana, Matysa, a na sekretarza p. Józefa Nocznickiego.

Po ukonstytuowaniu prezydium odczytano ustawę Stowarzyszenia, mającego na celu szerzenie myśli, niezależnej od wszelkich przesądów, obronę wolności przekonań w dziedzinie nauki, sztuki, religii i polityki, oraz walkę o laicyzację życia społecznego.

Po przyjęciu ustawy, rozpoczęła się dyskusja w sprawie znaczenia organizacji wolnomyslicieli. W dyskusji tej zabierali głos pp. Tomaszak, Haneman, dr. Mierzyński, red. Oltaszewski, Kempinski i inni, którzy solidaryzowali się z akcją społeczną stowarzyszenia, wychodząc z założenia, iż w państwie polskim swoboda sumienia i uczuć religijnych jest zbyt skrapowana w porównaniu z ustawodawstwem państw zachodnich.

Zebrani oddali hołd szermierzowi wolnomyslicieli łódzkich ś. p. dr. Mieczysławowi Kaufmanowi, który przez całe życie był wzorem obywatela i działacza społecznego, i w ciągu swej wieloletniej działalności położył wielkie zasługi na polu krzewienia idei wolnomysli i akcentującą swą niezależność szermierza, stojąc do ostatniej chwili na tym posterunku.

Następnie wybrano tymczasową komisję, w skład której weszli pp. dr. Mierzyński, S. Kaźmierczak, dr. Rando, Wawrzyński, Dolecki, Frankłowa, Poznański,

Bislecki, Doliński, Wajnberg i Haneman.

Zadaniem komisji będzie: 1) rozszerzenie stowarzyszenia; 2) ułatwienie spraw technicznych; 3) zwołanie walnego zebrania, celem dokonania wyboru zarządu.

Z okolicy.

Zgierz.

Pożyczka dla Zgierza na budowę szkoły. Władze wyższe zatwierdziły uchwałę rady miejskiej m. Zgierza w przedmiocie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 10,000,000 marek w banku komunalnym na budowę szkoły powszechnej w Zgierzu. Jednocześnie potwierdzono oszacowanie majątku m. Zgierza na ogólną sumę 295,325,000 marek.

Aleksandrów.

Ambulatorjum dla dzieci. Dzięki poparciu gminnej komisji opieki społecznej gminy Bruzyca, pow. łódzkiego, uruchomiono w Aleksandrowie ambulatorjum dla dzieci. Lekarz za dwugodzinny dyżur pobiera 1000 mk., apłekarz 500 mk., czyli licząc trzy dyżury tygodniowo, wynosi 18000 mk. miesięcznie.

Kwestję finansowania ambulatorjum załatwiono w ten sposób, że jedna trzecia wydatków pokrywać będzie sejmik z funduszy na opiekę społeczną, jedną trzecią gminna komisja opieki społecznej w Aleksandrowie i jedną trzecią P. A. K. P. D. Wpływy opłat po 100 mk. za wizytę, przekazane będą do dyspozycji gminnej komisji opieki społecznej w Aleksandrowie.

Kryminalistyka.

(k) **Nadad bandycki.** Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na zagrodę kolonisty Józefa Pietrzaka, we wsi Zimna Woda, gminy Bruzyca, pow. łódzkiego. Czterech uzbrojonych bandytów, w celach rabunku, wtargnęło nocą, gdy rodzina Pietrzaka była we śnie pogrążona. Bandyt pod groźbą zabójstwa rozkazali nie ruszać się z łóżek, a następnie związali postronkami Józefa Pietrzaka. Steroryzowawszy żonę Pietrzaka, ciotkę jego i dwoje dzieci, bandyci załadali wydania i miliona marek gotówką, które jakoby miał posiadać kolonista. Pietrzakowa wskazała bandytom, iż w szufladzie komody w przyłedłym pokoju znajduje się gotówka 9,000 mk. Rabusie zabrali

pieniądze, oraz kosztowności, garderobę i bieliznę, wartości pół miliona marek, poczem zbiegli koryzstając z ciemności.

Dzięki energicznemu poszukiwaniu przez organa policji, po paru dniach udało się pochwycić wraz z łupem sprawców napadu, w okolicy powiatu łęczyckiego. Są to: 30-letni Stanisław Wojtczak, 24-letni Paulin Wojtczak (brat rodzony), 25-letni Józef Langel. Czwarły bandyta Anastazy Jagiełło dotychczas ukrywa się.

Dochodzenie ustaliło fakt, iż bandyci, przed napadem zbierali się w „melinie“ u niejakiego Ignacego Tyburskiego we wsi Eufemij, gm. Dalków, pow. łęczyckiego i tutaj uplanowali wyprawę. Wprost po napadzie bandyci udali się do Tyburskiego, gdzie nastąpił podział łupem i urządzono sutą libację, pokrępiając się wódką zrabowaną Pietrzakowi, który przygotował zapasy na chrzciny. Stwierdzono, że jeden z bandytów Józef Langel jest cioteczynym bratem Pietrzaka i on to naprowadził bandytów — towarzyszy, w przeświadczeniu, że Pietrzak posiada 1 miljon marek. Aresztowani bandyci oddani zostali władzom sądowym.

Wypadki.

(k) **Tumult w przyczynie komornika.** Przy ul. Skierniewickiej pod № 6 onegdaj komornik S. Piętkowski wykonywał wyrok sądu okręgowego dotyczący ruggowania z mieszkania dozorcego tegoż domu. Lokatorzy tego domu, czynnie zaprotestowali przeciwko wyrzuceniu rzeczy. Niebawem utworzył się olbrzymi tłum, który stanął w groźnej postawie, wobec czego zawezwano pomocy policji. Po przybyciu policjanta usiłowano go rozbroić, czemu zapobiegł patrol policyjny, który tłum rozproszył.

(k) **Samobójstwo.** We wsi Chojny pow. łódzkiego, mieszkanka tejże gminy 56-letnia Wiktoja Borycka, w celu samobójczym — wskoczyła do głębokiej studni. Po czterech godzinach nastąpiło wydobywanie trupa ze studni. Przyczyną samobójstwa, jak wykazało dochodzenie, był rozstrój nerwowy, na który Borycka cierpiała od dłuższego czasu. Sprawę przekazano odnośnym władzom sądowym.

(r) **Drogię kartofle.** Sporzadzono protokół przeciwko Michałowi Pierzchaickiemu zamieszkałemu we wsi Lesnica, który sprzedawał kartofle po 6,500 mk. za korzec. Kartofle rozsprzedano w obecności urzędnika urzędu walki z lichwą po cenie 1250 mk. za korzec.

(r) **Amatorka taniej przędzy.** Marjan Roszewski przyprowadził do komisarjatu swoją robotnicę Paulinę Jeskę, którą przyłapał, gdy wychodziła z fabryki, wynosząc z sobą przędzę.

(r) **Co kradną?** Przy ul. Wólczańskiej № 117 skradziono z mieszkania Emila Krecztera różne rzeczy za pomocą podrobionego klucza na sumę 300,000 mk.

(r) **Przy ul. Gdańskiej № 24** z kooperatywy „Progress” nieznani sprawcy

dokonałi kradzieży różnych artykułów na sumę 300,000 mk.

(r) **Roman Ciekowski** z Zawiercia, zameldował, że w pociągu pomiędzy Pabjanicami a Łodzią skradziono mu z kieszeni 24,000 mk. polskich i 3,356 mk. niemieckich.

(r) **Przy ul. Piotrkowskiej № 64**, niewykryci sprawcy za pomocą podrobionego klucza zakradli się do mieszkania Steli Walman, skąd zabrali garderobę wartości 175,000 mk.

(r) **Przy ulicy Lagiewnickiej 56** ze sklepu rzeźniczego, należącego do Stanisława Stasińskiego, nieznani złoczyńcy skradli wędliny i mięso na sumę 60,000 mk.

Komunikaty.

Pan Berthold Donadt, urodzony w Turku, z żoną Huldą, urodz. Liebers, zawiadamiają przyjaciół i znajomych, że w dniu 20 października r. b. obchodzą uroczystość 40-lecia ślubu i 40-lecia fabrykacji, jak również wyświęcenia fabryki. Początkowo fabrykowalem w Turku, obecnie od lat 14-tu w Łodzi.

Dr. RABINOWICZ

Specjalista chorób gardła, nosa i uszu **powrócił.**

Zielona 3. Godz. przyjęć: 11³⁰-1 i od 4³⁰-6.

Srodek cudotwóczy.

Jest srodek, co łagodzi i bóle, i troski,
Jest srodek, co sekret piękności ukrywa,
Co piana powinna cziek złotem zgotosi,
Co go każdy, cierpiący na skórę, przyzywa.
Jest srodek — zdroj młodości, ożywczy i boski,
Jest srodek, który Kneippa mydłem się nazywa.

Do nabycia we wszystkich perfumeryjach, aptekach i składach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem K. Włodarski, Warszawa, Nowo-Karmieńska № 1, tel. 133-14. 620-1

SALA FILHARMONJI (Dzielnia № 18)

Dawniej SALA KONBERTOWA

W piątek, d. 21 października r. b.

Prof. J. Baudouin de Coutrenay

wyglosi odczyt p. t.

„Apoteoza wojny“

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w Sali Filharmonicznej od g. 10-1 i od 3-7 w. 646-2

Przyczyny zwyczajki marki polskiej.

Nasz organizm gospodarczy, będący od czasu powstania suwerennej Polski w stanie podgorączkowym, zapadł od pierwszych dni czerwca w stan silnej gorączki — ekonomicznej, stale wzrastającej i przerażającej swą gwałtownością największych nawet pesymistów. Jakkolwiek niedokładną i nie całkiem wiernie wskazującą miarą zdrowia ekonomicznego są kursy dewiz zagranicznych, to w każdym razie wskazują one na ogólne tendencje i pozwalają nam orjentować się o normalności funkcjonowania gospodarki narodowej. Opierając się na tem założeniu, z największą obawą śledziliśmy wzrastające ostatnio z zawrotną szybkością kursy walut zagranicznych: Ostatnie dni przyniosły jednak nagłe załamania się kursów. Tyle o samych faktach. Jednak chodzi i o analizę przyczyn. Pewnym jest i niepodlegającym żadnej dyskusji że ostatnia zwyczajka walut obcych była nieuzasadniona, co najlepiej stwierdza obecna powstrzymana wszelkimi siłami przez zaangażowanych spekulatorów zmiana, będąca silną reakcją na poprzedni stan rzeczy. Wszyscy ci, którzy z mniej lub więcej uzasadnionych powodów, dali się porwać i ulegli psychozie ucieczki od marki polskiej, — lokując wszelką rozporządzalną gotówkę w walutach zagranicznych, ponieśli swą karę w postaci ogromnych strat kursowych, na które będą w dalszym ciągu narażeni, gdyż, jak świadczą oznaki na rynku, nie nadszedł jeszcze moment chwilowej stabilizacji marki, i tendencja zniżkowa walut obcych trwać będzie w dalszym ciągu.

W najbliższym czasie będziemy świadkami wywędrowania z kas ogniotrwałych, komód, pończoch i innych schowek wielkich ilości walut zagranicznych, które zabiją nasz rynek pieniężny. Podobno wymienione skrytki, zawierają tyle walut obcych, że ilość ich może nasycić przez pełne czteromiesięczne zapotrzebowania całej Polski. Nastąpi określenie stosunku kursowego dolara do marki polskiej w granicach, o których dzisiaj trudno co powiedzieć. Gorzej będzie w obliczeniach marki niemieckiej, którzy ją teraniowali w wielkich ilościach. Pominąwszy fakt, że rząd Rzeszy w swej polityce odszkodowań sam gra na zniżkę marki, niemieckiej dalej fakt rzucania wielkich jej ilości na rynek, celem zaopatrzenia w środki płatnicze na listopadową ratę odszkodowań, decyzja w sprawie górnośląskiej nie przyczyni się równie do powstrzymania spadku marki niemieckiej.

Zastanowił się z kolei nad przyczynami poprawy kursu marki polskiej.

Zapowiedź dra Michalskiego prowadzenia polityki „żelaznej mioty” i „ciężkiej śruby podatkowej” zrobiła pewne wrażenie. — Kraj cały nie oczekuje cudów i nie wierzy w genialne sposoby naprawy a raczej stabilizacji waluty, — co jest pierwszym celem, — lecz żąda polityki silnej ręki w sprawach finansowych. Wiemy dobrze, że jakkolwiek niedobór budżetowy, oraz ujemny nasz bilans płatniczy bezprzecznie są bardzo ważkimi powodami obecnego fatalnego stanu waluty naszej, to jednakże najważniejszym z nich są emisje, będące wynikiem fatalnej wewnętrznej gospodarki państwowej.

Jeżeli min. Michalski tylko zacznie realizować swą politykę przedstawioną w swem exposé, to zrobi wiele. Kraj chce widzieć ze plany finansowe ministra skarbu są na drodze do faktycznego zrealizowania, — wtedy zaufanie wewnętrzne wzmożni się i psychologia ucieczki od marki polskiej zostanie uleczone. Jeszcze jedna sprawa o przeogromnym wpływie na kurs marki polskiej — to nasza polityka zagraniczna: Kierować się musi ona kryteriami ekonomicznymi i stracić charakter romantyczny — eksperymentatorski. Sam minister skarbu, nawet przez

realizacją nowego programu nie odbuduje zaufania zagranicy, jeśli nasza polityka zagraniczna będzie, — jak się wyraził jeden z najpoważniejszych członków wydziału dziennikarzy angielskich, — inna wieczorem. Musimy stać się, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, realnie myślowymi ludźmi, a nie megalomanami, chcącymi stworzyć wolne metody rządzenia państwem, i prowadzić politykę, która zrujnować może nawet pierwszorzędne mocarstwa.

Drugim powodem, który dodatnio przyczynił się do zwyczajki marki, to urzędowo niestwierdzone jeszcze wiadomości o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. Jakkolwiek także w tej decezji traktat wersalski został podeptany, to linja Korfanteo nie została nam przyznana, to jednak o ile wiadomości o przyznaniu nam części powiatu lublinieckiego i tarnowieckiego, miast — Katowic i Królewskiej Huty, powiatów bytomskiego, katowickiego, pszczyńskiego, oraz rybnickiego, — sprawdzą się, — to o wiele lepszym jest rozstrzygnięcie to, przyznające nam kopalnie węgla, w których pracuje 92.987 górników, na ogólną ilość 131.081 górników — na terytorjum plebiscytowym, aniżeli dalsza niepewność i wszelkie stąd wypływające zle skutki.

Trzecim wreszcie powodem zwyczajki kursu waluty naszej — to usunięcie nieporozumień z Sowiecami. Jakkolwiek, prawdę powiedziawszy, nikt u nas nie myślał na serio o możliwości nowego orężnego starcia z Sowiecami, mimo to dysonanse i groźne noty z Miodowej ulicy, tylko endowite pomagały zagranicznemu giełdciarzom grać na baissę marki polskiej.

Gdy Dąbski z Karachanem jednak „wypalili fajkę pokoju”, wnet giełdy zagraniczne, oraz ich krajowe „czarne filje” uspokoiły się.

To byłby trzy ciężarki, które bezpośrednio zaważyły na szali i nie tylko powstrzymały dalszą zniżkę marki, ale spowodowały jej zwyczajkę, dochodzącą nawet do 40 procent. Nie należy jednak zapominać, że szczególnie ważnym jest to, na którym rozgrywa się scena zwyczajki polskiej marki: zbioru przeszły wszelkie oczekiwania, bo nie tylko jesteśmy dostatecznie zaopatrzeni w zboże do nowych żniw, ale też posiadamy około 150.000 ton ziarna w nadmiarze; prawie wszystkie gałęzie przemysłu polskiego pracują w coraz większej mierze, kopalnie zwiększają stale swoją wydajność, sprawnie przewożona kolej państwowych się podnosi.

Tak więc i w najbliższym okresie spodziewać się należy spadku walut obcych, poczem nastąpi niezdecydowane wyczekiwanie. O ile „żelazna miota” min. Michalskiego będzie na tyle twardą, by mogła osiągnąć realne rezultaty w wymiataniu Augiaszowej stajni naszej gospodarki państwowej, o ile śruba podatkowa cisnąć będzie dobrze leniwych płatników, o ile nasza dyplomacja kierować się będzie zimną kalkulacją korzyści i zaniecha realizacji karkołomnych planów, a raczej bezplanowości, wreszcie o ile uda się zwolnić zawrotne tempo pras banknotów, to marka polska utrzyma się na wysokości relacji, którą osiągnie w najbliższym czasie.

Leszek Kirkien.

Wycofywanie bankno 60 z obiegu.

Polska krajowa kasa pożyczkowa podaje do wiadomości, że za zgodą min. skarbu wycofuje się z obiegu następujące bilety swoje I emisji, 500 markowe wzoru biletów okupacyjnych z data

15 stycznia 17 r. podpisane przez dyrektorów Karpińskiego, Hamdta, i skarbnika głównego Karpusa — 100 markowe z wizerunkiem Kościuszki datowane 15 lutego 19 r. podpisane przez dyr. Karpińskiego, Hamdta i skarbnika Markusa na papierze różowym i białym, 1000 markowe z wizerunkiem Kościuszki datowane 17 maja 19 r. podp. przez dyrektorów Adama, Zarzyckiego i skarbnika głównego Karpusa na papierze różowym z białym. Powyższe bilety będą przyjmowane powszechnie do zapłaty, jak również we wszystkich oddziałach P.K.K.P., urzędach, kasach skarbowych, kolejowych, pocztowych i wogóle w kasach instytucji państwowych na opłatę wszelkich należności tylko do 15 grudnia r. b. Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowanie biletów tych do zapłaty. Mogą one być wymieniane na bilety II emisji w oddziałach P.K.K.P. aż do 15-go stycznia 1922 roku. Koszty przesyłek pocztowych, biletów zgłaszanych do wymiany ponosi ich posiadacz. Z dniem 16 stycznia 1922 roku ustaje zupełnie obowiązek opłat wspomnianych biletów. Przy tej sposobności P.K.K.P. zwraca się ponownie z wezwaniem do posiadaczy większych sum gotowizny przechowywanych w domu, by pojmując swój własny interes wymieniali je na bilety skarbowe serji II lub na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z 1920 roku, które przynoszą 5 pr. rocznie i korzystają z różnych przywilejów.

Dlaczego płacimy tak drogo za papierosy?

Dnia 1 b. m. palacze zostali dotknięci nową, 100-procentową podwyżką cen tytoniu. Wielu z nich zaprzysięgło obecnie wyzbyć się tak kosztownego naluogu, czy jednak dotrzymają przysięgi?.. Ten i ów wzrusza ramionami z powątpiewaniem.

Nieszczęsnych niewolników nikotyny zainteresują zapewne informacje kierownika dyrekcji monopolu tytoniowego, dr. Zakrzewskiego. Przynajmniej dowiedzą się, dlaczego za papierosy płacą o tyle drożej. Niewielka to wprawdzie pociecha, ale zawsze pociecha.

Drożyzna papierosów, — oświadczył dr. Zakrzewski, — spowodowana została podrożeniem surowca, maszyn i materiałów pomocniczych w krajach, z których się sprowadza (na skutek spadku naszej waluty). Podrożenie tytoniu nie jest jednak jeszcze tak bardzo znaczne, jak spadek waluty, dlatego, że w niektórych krajach wskutek nadmiaru towaru ceny spadły.

W roku bieżącym spodziewany dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego wyniesie 10 — 11 miliardów.

Dr. Zakrzewski zapytany, jakie będą przyszłe losy monopolu tytoniowego wobec tego, że wszystkie inne monopole zostały już skasowane, — odparł:

Monopol tytoniowy w Polsce jest z konieczności zlepkim trzech systemów, odziedziczonych po rządach zaborczych i okupacyjnych; jest całkowity w Małopolsce, niejako handlowy w b. Kongresówce, z pozostałością akcyzy na cygara. Ustawa, ujednostajniająca tę sprawę, leży od roku w Sejmie.

Dopiero po ustawodawczem uregulowaniu tej sprawy będzie możliwe zakładanie nowych fabryk tytoniowych, co zapobiegnie skutecznie brakowi papierosów.

Projekt pożyczki profeterjatu dla Rosji sowieckiej.

REWEL, 15 października. (Russpress) — Na łamach „Prawdy” moskiewskiej Łokowski, omawia sprawę międzynarodowej pożyczki robotniczej dla rządu sowieckiego, pisząc m. in.:

„Niezbędna jest pomoc przez czas dłuższy i w dodatku w takiej formie, jaka pozwalała by na wzajemną współpracę ekonomiczną. Wyrostelka tej myśli byłaby pożyczka robotnicza, którą by rząd sowiecki mógł zagwarantować wszystkimi przedsiębiorstwami państwowymi w Rosji. Pożyczka przeznaczona byłaby specjalnie dla odrodzenia i udoskonalenia niektórych gałęzi przemysłu; można ją zrelizować przywołując do Rosji maszyny, brakujące surowce i poczęści produkty żywnościowe. O ile oddzielne robotnicze organizacje robotnicze umieszczą swoje kapitały w danych przedsiębiorstwach stają się współwłaścicielami i mogą za pośrednictwem tych przedstawicieli brać udział w zarządzaniu tem przedsiębiorstwami”.

Udzielający pożyczki otrzymywałby od 6—8 proc. od kapitału.

Panika walutowa w Wiedniu.

WIENIĘ. 14 paźdz. (Russpress) — Wraz ze spadkiem kursu korony wynikała nadzwyczajna panika na rynku wiedeńskim. — Wszystkie sklepy podniosły ceny towarów, mimo to przepelnione są kupującymi, ponieważ wszyscy chcą wymienić bezwartościowe korony na towary, i literalnie zabierają wszystko, co posiadają sklepy, a głównie odzież, obuwie, nakrycia, porcelanę i t. p. Kupcy sprzedają niechętnie, niechcąc dopuścić do zupełnej wyprzedzki. Większość sklepów wystawiła ceny towarów we frankach, nawet w obcej walucie ceny wzrastają co godzinę i panika szerzy się coraz bardziej.

Przemysł i handel polski.

Białowieża. Bogactwa puszczy Białowieżskiej oddawna już zwróciły baczną uwagę wielu przedsiębiorczych kapitalistów zagranicznych.

Amerycanie, Anglii, Belgowie, Francuzi, nawet Niemcy, czynią rządowi polskiemu zachęcające oferty wydzierżawienia im puszczy na dłuższy czas przeciąg czasu wzamian za większą sumę pieniędzy w walucie zagranicznej, która jednak na stosunki zagraniczne nie jest zbyt wygórowana, przetyłaczona natomiast na walutę polską, dochodzi do zawrotnej cyfry kilkunastu miliardów marek polskich.

Ministerjum przemysłu i handlu zupełnie słuszne stanowisko zajmuje w tej sprawie, że fundusze zagraniczne, uzyskane z ewentualnego wydzierżawienia kolosalnych przestrzeni leśnych Białowieżskich, winny być obrócone na utworzenie inwestycji państwowych, nie zaś, jak to projektowało ministerjum skarbu za rządów pana Steczkowskiego, wydatakować na pokrycie deficytu budżetowego.

Mowa jest nawet o pewnym konsorcjum kapitalistów francuskich, które ofiarowuje rządowi polskiemu na poczet tenut dzierżawnych, sto milionów franków francuskich.

Kronika ekonomiczna.

Położenie finansowe Litwy. Budżet Litwy na rok 1920 przewidywał 768 milionów marek wydatków i 684 milionów marek dochodów. Deficyt w sumie 84 milionów mk. pokryła całkowicie pożyczka wewnętrzna. Głównym źródłem dochodów były podatki pośrednie i bezpośrednie, które dały państwu 217 milionów marek, a monopole państwowe — 229 milionów marek dochodu.

Deługi zewnętrzne Litwy są niewielkie. Sto milionów marek winna jest Niemcom i 5 milionów Stanom Zjednoczonym. Litwa, jak wiadomo, nie posiada własnej waluty, w obiegu są marki niemieckie i t. zw. ostruble.

Bank państwa w Rosji sowieckiej. W rozmowie z przedstawicielem Agencji „Rosta” dyrektor świeżo przywróconego przez bolszewików banku państwa Szejman powiedział co następuje: Bank został przywrócony w celu udzielenia kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym i wznowienia międzynarodowych operacji finansowych. Zniesione będą dekrety, zabraniające osobom prywatnym operacji walutowej. Do zarządu zaproszeni zostali m. in. Kutler, Chruszczew i in. wybitni finansisci.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 15 października.
Pod wpływem znacznej zniżki dla walut zagranicznych w Zurichu, na wczorajszym zebraniu giełdy warszawskiej ujawniła się tendencja zniżkowa dla walut i dewiz obcych. Natomiast akcje słabo, w zaoferowaniu, wobec trwającego niepomyślnego stanu rynku pieniężnego. Tendencja dla listów zastawnych bez zmiany, obroty niewielkie. Ruble bez obrotów.

Czeki i wpłaty.

Belgia 322.50—325.
Londyn 17700—17950.
Nowy Jork 4450.
Paryż 540—535.
Praga 52—50.50.
Wiedeń 185—184.
Berlin 32.75—34—55.25.

Waluty.

Franki franc. 550.
Marki niem. 34.
Dolary St. Zjedn. 4350—4400.

Papiery procentowe.

4 i pół proc. T.K.Z. 253.
4 i pół proc. T.K.Z. 85.
5 proc. Warszawy 421.50.
6 proc. Warszawy z 1917 r. 115.25.

Akcje.

Bank Dysk. 1-4 em. 2650—2660.
Bank Handl. 1-10 em. 2220—2225.
Bank Kred. 1-5 em. 2500.
Warsz Tow. Fabr. Cukru 25000—25800—24200.
Drzewny Przem. i Han. 1-5 2100—1925—1950.
Kop. Węgla 1-4 22100—21800—22000
Lilpopy 1-2 3450—3575.
Ostrowieckie 5900—5800—5650.
Rudzki 1 2550—2500; 2 2450—2575.
Starchowickie 1-2 6900—6985—6950
Borakowski 1-5 em. 1450—1415
W. T. Handlu i Zegl. 1-5 em. 1725—1700.
Polska Nafta 1-5 2800—2750—2765
Tow. Akc. Poclsk 1350—1425.
Ortwein, Karasiński 1350.
Bracia Jablkowscy 1450—1430.

Kurs marki polskiej.

GENEWA, 15 października. Wal. szawa 0.25.25.

Papiery rosyjskie.

LONDYN, 15 października. 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906—6, 4 i pół p. papiery rosyjskie z r. 1909—5.

Srebro.

NOWY JORK, 14 październ. Srebro zagraniczne 75.75, loco 99.50.

Dewizy zagraniczne.

GENEWA, 15 października. — Berlin 5.80, Paryż 85.72 i pół, Londyn 20.65, Nowy Jork 5.35.25, Belgia 58.25, Włochy 20.68, Hiszpania 72.10, Holandia 180, Wiedeń 0.27, Praga 5.90, Budapeszt 0.80.

Bawelna.

BREMA, 14 paźdz. Bawelna 67.50.

KANARKI
w dużym wyborze do nabycia
Sienkiewicza 91, m. 14.

miedzy innymi, postawie Noobe, Reihaben i byli min. spraw zagr. Hintze, oświadczyli, że w sprawie G. Śląska nie chodzi już tylko o sam Śląsk, ale o całe Niemcy. Mówcy wzywali wszystkie partie do jedności, oświadczaając, że naród niemiecki nie może pozwolić pod żadnym warunkiem na wydarcie Niemcom cześci G. Śląska. W końcu uczestnicy obu demonstracji przyjęli rezolucję żądającą niepodzielności G. Śląska.

Uspokojenie prasy niemieckiej.

BERLIN, 15 października. (E.T.E.). Gwałtowny ton prasy berlińskiej po silnym wzburzeniu, jakie wywołały wiadomości o decyzji genewskiej, ustąpił miejsca depresji. Również w sprawie dymisji gabinetu Wirtha nastąpiło już pewne uspokojenie. Do uspokojenia tego

pryczyniło się w znacznym stopniu fakt, iż rządu francuski i angielski na wysłaną przez ambasadora niemieckiego prośbę ustąpienia gabinetu, odpowiadały spokojnie i odmownie, ostrzegając Niemcy przed podobną taktyką.

Groźba strejku kolejarzy.

BYTOM, 15 października. (Pat.). Dzisiejszy „Oberschles Wanderer“ pomieszcza wiadomość o zapowiedzianym strejku generalnym kolejarzy niemieckich w dniu ogłoszenia decyzji górnośląskiej.

Niemcy grabią Śląsk.

BYTOM, 15 października. (E.T.E.). Z 14 na 15 b.m. Niemcy wywieźli z Mysłowic 2 pociągi. Jest to dalszy ciąg systematycznego wprowadzania przez Niemców dóbr śląskich z Gór. Śląska.

Praca fabryk euro. dla Ameryki.

Z Bostonu donoszą, że jedna z firm miejscowych zawarła umowę z 35 firmami niemieckimi, austriackimi i czesko-słowackimi na dostawę wełny. Zapewniają sobie pierwszeństwo przy zakupie wszelkich wyrobów, jakie wyrabiają te firmy.

Przegląd prasy.

Autorytet ligi narodów. — Porozumienie francusko-angielskie.

Zastanawiając się nad decyzją ligi narodów w sprawie górnośląskiej „Kurier Polski“ konstatuje, iż oprócz podnoszą ona autorytet tej instytucji międzynarodowej.

Miał słuszną wlechnia Izzi, mówiac że rozwiązanie sprawy Górnośląska stanowi moment decydujący w życiu ligi. Pierwszy to raz bowiem liga narodów doprowadziła do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy wielką wywołującą niebezpieczeństwo dla odbudowy Europy tarcią między dwoma bezpośrednio interesowanymi państwami, ale także między głównymi mocarstwami.

Zadanie rady ligi było nad wszelki wyraz trudne. Nie byłaby go spełniła, gdyby wrotem rady najwyższej była się ograniczyła do decyzji czysto, lub choćby przeważnie politycznej, do przepięcia między Scyllą angielską a Charybdą francuską. Musiała starać się pogodzić wielokierunkowe i postulaty narodowe i gospodarcze sprawiedliwość, wszak liga narodów ma być w pierwszej linii organem międzynarodowej sprawiedliwości.

Jest zupełnie pewne, że autorytet ten nie byłby wzrósł tak wysoko, gdyby nie zjawisko polityczne, które dziś w świecie dyplomatycznym zajmuje najpoważniejsze miejsce. Chodzi tu o skoordynowanie polityki francuskiej. Od szeregu miesięcy wykazujemy konieczność takiego porozumienia i niema artykułu z dziedziny polityki zagranicznej w „Głosie Polskim“, gdziebyśmy nie dowodzili, że przymierze takie jest koniecznym wymogiem nie tylko chwili, ale i epoki. Jednocześnie jesteśmy pewni, że zbliżenie Paryża i Londynu wyszło by na korzyść przedewszystkiem Polsce. — W kwestji tej pisze „Kurier Poranny“:

Uderzać musi, że polityka angielska zdała się zrywać z tym kierunkiem swojej polityki wobec Rosji, jaki zainicjował p. Lloyd George w styczniu 1920 roku. Ponieważ coraz prawdopodobniejszym się staje, że porozumienie francusko-angielskie jest już kompletne, stoimy prawdopodobnie wobec próby wręgnięcia Niemiec do systemu polityki europejskiej w związku z jej najważniejszymi aktualnymi, cywilizacyjnymi i gospodarczymi zadaniami.

Od stanowiska Niemiec w tej sprawie zależy w wysokim stopniu pokój, siła, dobrobyt i kultura Europy. Psychologia rozpoczyna się jako Niemcy przyjęły werdykt ligi narodów, niewątpliwie nie ułatwia zadań polityki anglofrancuskiej. Być może jednak, że ta

psychologia jest przemiatana i że zdrowy instynkt poradzi Niemcom pogodzenie się z faktami dokonaniem.

Wywody te są całkiem słuszne z tem jedynie zastrzeżeniem, iż porozumienie francusko-angielskie dochodzi do skutku nie na tle rezygnacji Lloyd George'a w stosunku do polityki rosyjskiej, ale na gruncie pozostawienia Anglii w tej sprawie wojnej roli, natomiast ustępstw francuskich wobec Niemiec.

Takie rozwiązanie jest, naturalnie, dla Polski mniej korzystne jednak należy zwrócić uwagę, iż skoro sojusz francusko-angielski obecnie wzmożni się w sprawie niemieckiej, jego rozciągnięcie się na kwestię rosyjską jest tylko sprawą krótszego lub dłuższego przebiegu czasu.

Poza powyższymi słusznymi głosami dwu państw — w prasie warszawskiej zupełna cisza.

(Cz. O).

Program konferencji bałtyckiej.

Jak komunikuje bolszewicka agencja „Rosta“, w listopadzie odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli Rosji sowieckiej, Łotwy, Estonji i Litwy, a być może Polski i Finlandji.

Rząd sowieński opracował następujący program:

- 1) wspólna konwencja kolejowa dla wszystkich państw,
- 2) przyjęcie tymczasowej taryfy kolejowej do czasu wejścia w życie konwencji,
- 3) uregulowanie wysyłania mniejszych przesyłek pocztowych,
- 4) reorganizacja połączenia pocztowo-telegraficznego,
- 5) uregulowanie sprawy korzystania z nowego portu (Libawa),
- 6) uregulowanie warunków pracy w portach,
- 7) budowa składów w portach (dla towarów podlegających ociepleniu),
- 8) budowa składów dla towarów wywozowych,
- 9) utworzenie wolnych portów,
- 10) uregulowanie sprawy opłaty za przechowywanie towarów,
- 11) uregulowanie sprawy ubezpieczenia towarów,
- 12) opracowanie specjalnych taryf,
- 13) uregulowanie sprawy korzystania z transportów wodnych,
- 14) uregulowanie ruchu pasażerskiego,
- 15) ustalenie taryfy dla importu i eksportu.

Warszawa.

Sprawa ppor. Wereszczyńskiego. (Telefonem od naszego koresp.)

Głośna sprawa ppor. Wereszczyńskiego, skazanego przez sąd

HALLO!

Również i Pan musi spróbować ożywić swe obuwie naszą najlepszą terpentynową pastą do obuwia „PURUS“ Skutek jest olśniewający! **FABRYKA „PURUS“** CHEM. ZAKŁ. PRZEM. Sp. z ogr. odp. KRAKÓW, BIAŁY PRADNIK 50. Zastępca na Łódź: Maks Szykier, Piotrkowska 121.

wojskowy na karę śmierci, znajdzie się wkrótce na wokandzie w sądzie najwyższym. Wszystkie p głoski o rzekomej ucieczce Weiszczyńskiego z więzienia pozostawione są wszelkiej podstawie.

Zycie akademickie.

Nominacja dr. L. Krzywickiego. Naczelnik państwa mianował zastępcę dyrektora głównego urzędu statystycznego, znakomitego socjologa, dra Ludwika Krzywickiego, profesorem zwyczajnym historii ustrojów społecznych w uniwersytecie warszawskim.

Odnaczenie studentów. Onegdaj w auli uniwersytetu odbyła się niezwykle uroczystość dekoracji studentów „Krzyżem walecznych“. Dekoracji dopełnił rektor Mazurkiewicz w obecności kilkuset studentów i studentek.

Przed udekorowaniem rektor przemówił do zebranych, wskazując na odznaczonych jako przykład godny do naśladowania przez całą ogół młodzieży akademickiej.

Z kraju.

Częstochowa.

p) Defraudacja w banku W. Landau. W dniu 6 b. m. Jan Suleja, mieszkaniec m. Sosnowca, woźny banku handlowego p. f. W. Landau w Sosnowcu, wystawiwszy nielegalne pokwitowanie mieszkańcowi G. Śląska, Kazimierzowi Brodziej, na złożoną przez tegoż sumę 2 milionów marek polskich, przeznaczoną na rzecz zakupu żywności dla Czerwonego Krzyża na G. Śląsku, polecił deponentowi zgłosić się po odbiór pieniędzy w dniu 10 b. m. Gdy ten ostatni w terminie oznaczonym przybył do banku, okazało się, że bank o niczem nie wie, zaś wspomniany woźny z sumą tą zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawiadomione o tem władze policyjne zarządziły za zbiegiem energiczny pościg.

Interesy sowietów.

Komu zależy na wrogości polsko-litewskiej.

CHORSEA, 15 października. (Pat.). Radjo. W Londynie wywołało wielkie wzburzenie usiłowanie rządu sowietów mieszania się w pokojowe załatwienie zatargu litewsko-polskiego. Dnia 22 września rząd moskiewski wysłał notę do rządu litewskiego, ostrzegając go przed przyjęciem jakichkolwiek propozycji ligi narodów w sprawie Wilno-środkowej. **Opinia angielska wysnuła z powyższego faktu wniosek, że rządowi sowietów zależy na tem, aby utrzymać napięcie pomiędzy Polską a Litwą.**

Nowa wojna sowietów.

MOSKWA, 15 październ. (Pat.). Donoszą z Czyty o rozpoczęciu ofensywy wojsk czerwonych przeciwko wojskom republiki Dalekiej Wschodu. Nikolsk został okrążony przez czerwonych. Wojska Berkułowa cofają się.

Pomoc dla głodnej Rosji.

MOSKWA, 15 paźdz. (Polpress). Do Moskwy przyjechał w celu organizacji pomocy głodnym pełnomocnik Czerwonego Krzyża hr. Giegier. Centralny komitet wykonawczy zarządził, ażeby wszystkie instytucje sowieckie dawały pełnomocnikowi wszelkich informacji i ażeby wszystkie sprawy niemieckiego Czerwonego Krzyża były załatwiane w najkrótszych terminach.

MOSKWA, 15 paźdz. (Polpress). Do Moskwy przyjechała delegatka francuskiego Czerwonego Krzyża, Luiza Wejs, która na razie jest zajęta objaśnianiem się z materiałem statystycznym w sprawie głodnych.

1) **JOZE de RODRILJAZA.**

Listy kobiety.

Uroczą seniora de Waldec oduchliła się późno i jeszcze dość długo przeciągała się po bogatym posłaniu, przymknawszy oczęta. — W końcu zdecydowała się wstać i, wsunawszy nóżki w maleńkie ranne pantofelki, podeszła do okna i rozsunęła cienkie pluszowe portjery.

— Ach — krzyknęła ze złością — jaki wstrętny wiatr i całe niebo pokryte chmurami. Nie będzie można wyjść na spacer. Zresztą to nie szkodzi; muszę napisać parę listów i skorzystam w tym celu z niepogody — szybko uspokoiła się. Prędko umyła się i ubrała, przeszła do buduaru i siadła do biurka.

Dość długo pisała, marszcząc swe białe czoło, lub złośliwie się uśmiechając, a w rezultacie jej pracy na biurku leżała dosyć pokaźna ilość listów. Seniora przestała pisać i udała się do jadalni, gdzie było przygotowane śniadanie. Póki ona wesoło i żywo rozmawiała ze swą służącą-powiernicą, zajrzymy, drogi czytelniku, do niedbale porzuconych na biurku

listów. Jest czasem bardzo ciekawe i pociągające zairzęd do cudzych listów, szczególnie gdy ich uroczy autor tak jest zajęta rozmową, że nie prędko przypomni sobie o nich. A więc do roboty.

Na pierwszej kopercie czytamy: „Barcelona, N—ska ulica, hotel pod „Kotwicą“. Dla seniora Augusta de Waldec“.

„Drogi mój grubasku! Nie możesz sobie zupełnie wyobrazić, jak stęskniła się za tobą twa biedna żonczeczka. — Wprawdzie rozumiem, iż odejgnęły cię z Madrytu bardzo ważne sprawy i dlatego nie śmiem cię prosić o przyspieszenie powrotu, zanim skończysz swe sprawy. Zostań, mój drogi, jak długo to jest niezbędne i choć mi jest bardzo smutno bez ciebie, nie będą się skarżyła, gdyż kocham mego Augusta i wolę jego jest dla mnie prawem. — A jednak, pomimo wszystko, jest mi bardzo tęskno i gdyby nie święty ojciec Benedykt, do którego jadę co wieczór do klasztoru i dyskutuję z nim i mniszkami o religji, co ogromnie wznosi i uspokaja moje serce, zupełnie bym uschła z tęsknoty. Niedawno dobry staruszek Szmulson, który rozciąca nademną serdeczną ojcowską opiekę, zawiózł mnie na walce byków. To mnie trochę rozzerwało, ale jednak z tobą, mój kochany, jest o wiele weselej wy-

jeżdżać. Prawda, zupełnie zapomniałam ci powiedzieć, iż obiecałam ojcu Benedyktowi złożyć dla klasztoru niewielką ofiarę, bądź więc łaskaw przysłać mi jaknajprędzej przekaz choćby na sto lub dwieście dublonów*, abym mogła natychmiast mu je wręczyć, gdyż bardzo się wstydzę, może on pomyśli sobie, iż pożalowałam pieniądze, lub mówiłam, ot tak, na wiatr. No, a tymczasem do zobaczenia, mój złoty, dobry Auguste. Mocno i gorąco się całuję. — Nie zapominaj o swej wiernej małej żonczeczce Luizie“.

Drugi adres był następujący: „Madryt, H-ska ulica № 10. Torrero Lucio Bendora“.

„Najdroższy, ubóstwiający dręczycielu!“

Nigdy nie przypuszczałam, że ty, któremu przyniosłam w ofierze całe me życie i serce, możesz mnie podejrzewać o zdradę. Oby ci to Madonna przebaczyła, mój Lucio! Zbyt gorąco cię kocham, abym mogła gniewać się za twoje słowa, ale jedno ci powiem: jesteś bez serca! Pomyśl: spotyka cię kobieta, przybita i zmęczona starym, chłodnym mężem; kobieta, która niby lilja w uroczym porannek, karzy się w surowym chłodzie samotnego, bezbarwnego życia; która niby słaba

* 1 dublon — 30 franków.

ptaszyna męczy się w złotej klatce — tak, ona spotyka cię, mój jedyny, i oddaje ci swą duszę. Ona tylko tobą żyje, tyś jej cieniem i światłem, jej pociechą i dumą. I oto ty, niby pogardzonej ulicznej dziewczynie, rzucaś haniebne podejrzenie zdrady. A czyż ja mogę cię zdradzić; siebie, którego uważam za rzeczywistego małżonka, gdyż wybrało cię me serce, cała ma istota! Nie, mój Lucio, musisz mnie przeprosić i powiedzieć, że wierzysz mi, poddawemu i pogardzacz obmowami, gdyż inaczej, przysięgam ci na święte imię papieża, zakończę ze swem marnem istnieniem, które bez twojej miłości nie ma dla mnie ani celu, ani wartości. Niepodzielnie twoja L.“

Na trzeciej kopercie czytamy: „Jego królewskiej wysokości, wielkiemu księciu Karolowi. Madryt. Hotel pod „Srebrną Gwiazdą“.

„Mój ukochany, moje cudne księżatko z bajki! Robisz mi wyrzuty, żeśmy się tak dawno nie widzieli, wyrzuty bardzo ostre, choć ja z duszy uśmiełam się nad nimi. Jasno zdradzają one — wybaczył — twą zupełną nieznaną mość naszych dzikich krań. Kochany mój! O mało nie zdecydowałeś się być zazdrosnym o znanego madryckiego matadora Lucio za to, że on wybrał mnie na

swą królową i że narodziłam go różą za jego zwycięstwa. Ale przecież jest to u nas przyjęty zwyczaj, i choć matador nie jest członkiem naszej sfery i jest kompletnym zerem, jednakże w walce byków jest bohaterem, czymś w rodzaju rycerza średniowiecznego na turnieju. Dlatego jego względy są wielkim zaszczytem nawet dla kobiet wyższych sfer. Wybaczył, że wpadło mi na myśl dać ci lekcje etnoografji, ale przecież przyjechałaś tu specjalnie w celu studjowania hiszpańskich obyczajów, więc wykład ten nie będzie zbędnym. Jednakże, jeżeli ja jestem głupia, zapomniałam całe trzy stronicie jakimi głupstwami, nie mającemi nic do rzeczy, gdy chciałam napisać ci parę słów. Kocham cię szalenie i oczekuję dziś wieczorem; płoń z niecierpliwością. — Skromna, pastuska przesyła swe korne ukłony cudnemu księżatku — L. W.“

Na następnej kopercie widnieje napi:

„Jej wysokości markizie de Czerwia. Madryt. Prado, wila Czerwia“.

(d. n.)

Brak i drożyzna papieru gazetowego.

(Konferencja w min. przemysłu i handlu).

W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie cen papieru drukowego i zapewnienia go dla prasy i dla potrzeb ministerjum oświaty.

W obradach, które prowadził z ramienia ministerjum przemysłu i handlu inż. Stanisławski, brali udział delegaci prasy polskiej i przedstawiciele ministerjum oświaty. Zadaniem konferencji było zastanowienie się nad obecnymi wysokami cenami papieru i jego brakiem, szczególnie dla wydawnictw i celów kulturalnych i podać sposoby jaknajrychlejszego usunięcia tych przykrych stosunków.

Co do teraźniejszej ceny papieru rotacyjnego 190 marek za 1 kg. loco fabryka, skonstatowano, że jest ona za wysoka. W czerwcu r. b. kosztował 1 kg. papieru rotacyjnego 64 mk. 50 fen., w przeciągu 3 miesięcy podniosła się cena w trójnásób, zaś w wrześniu na październik z 107 mk. na 190 mk.

W stosunku do cen przedwojennych wzrosła cena papieru rotacyjnego 1 00 (tysiącrotnie), podczas gdy ceny surowców: drzewa, węgla, robocizny i t. p. poszły od 400 do 600 proc. w górę, mniej więcej w tym też stosunku powinna być normowana cena papieru. Papierne krajowe skorzystały ze zniesienia rządowej kontroli w sierpniu b. r. i niezwłocznie zaczęły podnosić cenę papieru, a równocześnie zaczęły ograniczać dostawę dla celów kulturalnych, jak to stwierdził przedstawiciel ministerjum oświaty.

Powodem tego podobno ma być pośredni, lub bezpośredni lukratywny handel papierem z naszymi wschodnimi sąsiadami. Papier wysyłany na wschód wraca wprawdzie do nas, ale już w formie pism agitacyjnych, nieprzyjanych państwu.

Uczestnicy konferencji zastanawiali się nad sposobami uzyskania w przyszłości dostatecznej ilości taniego papieru dla wydawnictw i dla szkolnictwa. Poruszono więc ponownie kwestję sprowadzania papieru zagranicznego i postawiono w tym kierunku odpowiednie propozycje, aby otrzymać pomoc i poparcie rządu przez ułatwienie sprowadzania papieru zagranicznego za rekompensatę, lub bez niej i uwolnienie od cła importowego. Dotychczas kalkulował się papier zagraniczny drożej od papieru krajowego, z chwilą jednak poprawy kursu marki polskiej ceny papieru obcego są znacznie tańsze od cen krajowych.

Wedle dzisiejszej relacji marki niemieckiej do marki polskiej, kosztuje 1 kg. papieru niemieckiego około 120 marek polskich. Co do redukcji cen i uzyskania papieru krajowego rozważono, w razie ostatecznej potrzeby, zastosowanie środków represyjnych, postanowiono uprosić ministerjum przemysłu

DORELA?

i handlu do ponownego objęcia kontroli i powołanie do życia przedtem funkcjonującej komisji do oznaczenia cen i rozdziału papieru.

Zwrócono uwagę na to, że również i co do fabryki celulozy w Włocławku — jest dalsza kontrola niezbędna i że w razie potrzeby, wobec kończącej się umowy należy zwrócić się do posłów celem przeprowadzenia stosownej uchwały sejmowej.

Śmierć Zdzisława Birnbauma.

Z Berlina nadeszła lekoniczna tragiczna wiadomość o śmierci jednej z najpopularniejszych postaci polskiego świata muzycznego, Zdzisława Birnbauma, który zachorował niedawno, z objawami ciężkiej, nieuleczalnej choroby. Wywieziono go do sanatorium do Berlina, skąd właśnie, jak wieść niesie, oddał się bez wlewy lekarzy, poczem znaleziono go nieżywego gdzieś w okolicy miasta. Nie jest wykluczone, że na stan artysty wpłynęła fatalnie świadomość choroby nieuleczalnej.

Birnbaum był to „muzyk” w pełnym znaczeniu tego słowa posiadający nietylko słuch znakomity i bystrą orientację we wszystkich dziedzinach swego fachu, lecz nadmiar głębokiego zrozumienia pierwiastków twórczych, które w historycznym swym rozwoju dała muzyka.

Jego kultura była rozległa i gruntowna, w szczególności zaś posiadał on niepowszedni talent kapelmistrzowski.

Birnbaum w roli skrzypka wystąpił po raz pierwszy w Warszawie w 9-ym roku życia, jako „ cudowne dziecko”. Następnie ukończył „Meisterklasse” u Joachima. Pracował też u Issaya, z którym łączyły go przyjazne stosunki.

Jako skrzypek, występował z dużym powodzeniem w Berlinie i większych miastach Niemiec.

W Hamburgu, jako pierwszy solista orkiestry filharmonicznej, — zastępował on niekiedy kapelmistrza; od owej pory zarzucał on grę na skrzypkach i poświęcił się wyłącznie kapelmistrzowaniu.

Przez jeden sezon był w Ameryce, gdzie prowadził „Salome” na żądanie Ryszarda Straussa.

Wróciwszy do Europy, objął po Morteau profesurę w konserwatorium w Lozannie, gdzie przez 5 lat był kapelmistrzem orkiestry symfonicznej. Następnie powołano go jako pierwszego dyrygenta, do opery komicznej w Berlinie.

Do Warszawy przybył w r. 1911.

Łódź miała również sposobność niedługo przedtem w sezonach ubiegłych poznać talent kapelmistrza Birnbauma.

Birnbaum żył lat 44. Pogrzeb zwłok jego nastąpi w Berlinie, dzisiaj, t. j. w niedzielę, 16 października.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski, dziś, t. j. w niedzielę, daje dwa przedstawienia: o godz. 5 popoł. pójdzie „Kierownik szkoły” kom. w 5 aktach Ernsta po cenach popołudniowych, zaś o godz. 8, min. 15 sztuka w 3 aktach Kiedrzyńskiego.

« Towarzystwo Śpiewacze „Chór marjański” urządzi dziś, w niedzielę, w sali „Imci” przy ul. Piotrkowskiej nr. 245 koncert, którego program wypełnią popisy chóru, oraz solowe występy. Początek koncertu o g. 7 wiecz.

Badania muzykologa na Podhalu. — W Zakopanem bawi od dłuższego czasu prof. muzykologii w uniw. lwowskiej dr. Adolf Chybiński, znany etnograf, i bada naukowo stare instrumenty muzyczne i melodie góralskie, nieścisłe dotąd wydawane. Dr Chybiński postępuje się przy badaniu melodji fonografem dla ich wiernego utrwalenia. Badania takie poraz pierwszy w Polsce zastosowano dla utrwalenia najcenniejszych tych melodji. Dr Chybiński zebrał dotąd przeszło 200 melodji i utrwalił je na fonografie, a bez tego utrwalenia przeszło 300 melodji: w tem bardzo wiele starych, nieznanych, bardzo ciekawych pieśni.

Równocześnie dr. Chybiński bada i opisuje stare instrumenty muzyczne na Podhalu. Dotąd zebrał ich przeszło 40 wiedzając nasze wioski na Podhalu, Spiszu i Orawie. Są to różne kształtu i formatu skrzypce, piszczałki, kobry itd. Przy tej sposobności stwierdził dr. Chybiński, że na Podhalu żyje jeszcze dwóch ostatnich Mochlików z rodziny dudziarzy, z których jeden w Zakopanem, drugi w Poroninie. Są to już staruszki. Z ich śmiercią wyginie typ podhalańskiego tradycyjnego dudziarza.

Dotychczasowe badania dr. Chybińskiego stwierdziły bogactwo muzyczne ludności podhalańskiej. Badania te będą cennym przyczyńkiem do samorodnej kultury Podhala.

Sądymy, że każda koltoła w Polsce powinna być naukowo zbadana tak, jak to czynił dr. Chybiński na Podhalu, bo inaczej zginią bardzo bogaty materiał pieśni i tańców ludowych, z których Chopin czerpał natchnienie do swych nieśmiertelnych dzieł.

FELJETONIK.

Tak to bywa...

On malarzem był, esteta.
Ona — również Sztuki córą,
Dnie swe spędzał nad paletą...
Dluto — jej druga natura.

Spotkali się... Pokochali...
Spuli pięknych marzeń nić...
Sobą się rozkoszowali,
Nie przestając cudnie śnić...

I kochając się, tworzyli
Ona — w gipsie, pędzlem — on...
Aż przed ołtarz podążyli —
Zwykły takich „arzeń plon.

A dziś... Ha! takie jest życie
Bardzo smutnym jest ich los,
Ona — karmi małe dziecię,
On — pieluszek suszy stos...
Li.

Miljonówka.

1,319,853

W wczorajszym ciągnięciu „Miljonówki” wylosowano nr. 1,319,853, sprzedany w kasie skarbowej w Radzyminie.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 16 października.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami krótkotrwałe opady. Wiatry z kierunków północno-zachodnich.

Pertrakcje Magistratu z pracownikami miejskimi.

W dniu 14 b.m. odbyła się konferencja, przyjdum Magistratu z komisją międzyzw. pracowników miejskich. Związki wysuwają podwyżki 100 proc; w ten sposób płaca minimalna robotnika i djelarjusza wynosiłaby 1136 marek dziennie obecnie zaś wynosi 660 marek. Magistrat wysunął propozycje 612 marek i zastosowanie mnożnika drożyznianego w listopadzie.

Place, których żądają robotnicy byłoby wyższe, aniżeli w przemyśle włókienniczym oraz w magistracie m. Warszawy.

Na konferencji przedstawiciele magistratu z min. Michalskim, ten ostatni oświadczył, że miasto nie otrzyma żadnych pożyczek, natomiast będzie się starał zatwierdzić projekty podatkowe przedłożone przez magistrat. Wobec tego magistrat wniósł do rady miejskiej i otrzymał przez nią zatwierdzenie dwóch projektów podatkowych, które umożliwią sanację finansów miejskich. Biorąc pod uwagę, że projekty finansowe zwykle dość długo leżą w min., a nim dojdzie do ich wykonania znów upłyne dłuższy przeciąg czasu, to wobec oświadczenia min. Michalskiego, sytuacja finansowa miasta przedstawia się beznadziejnie. Stwierdzić trzeba, że te same projekty, które obecnie min. skarbu ma zatwierdzić, Magistrat zgłosił już przed dwoma laty, lecz zostały one odrzucone. Gdyby wówczas min. podatki zatwierdziło nie mielibyśmy obecnie tych przykrych tarć między magistratem, a pracownikami, gdyż zarząd miejski zawarłby umowę zbiorową, regulującą place a nie odnosiłby się każdorazowo w sprawie tej do ministerstwa.

Wobec wyszczególnionych motywów spodziewać się należy, że robotnicy i urzędnicy miejscy nie pójdą za podszeptem wicherzycieli i podżegaczy, którym zależy na sianiu zamętu i dezorganizacji. Wobec nieprzejednanego stanowiska min. skarbu strejk przyczyni

nietylko milionowe straty miastu, ale powiększy również wobec zbliżającej się zimy biedę i nędzę robotników, którym nikt za stracony czas nie zwróci.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywą rozważniejszych elementów związku zwołuje się walne zebranie urzędników, celem zajęcia stanowiska w stosunku do nowych propozycji magistratu. Jeden ze związków pracowników miejskich zaproponował arbitraż posła Dzieńskiego.

Nie będzie strejku w magistracie

Wobec osiągnięcia porozumienia z magistratem w sprawie uregulowania plac pracowników miejskich, proklamowane na dzień 17 b. m. bezrobocie w zakładach i instytucjach zostało odłożone.

Referat oświatowy.

k) Uruchomiony zostaje referat kulturalno-oświatowy; w tym celu zaangażowano na stanowisko referentki p. Annę Grodecką.

Podatek od biletów kolei dojazdowych.

k) Władze uniważyły uchwałę rady gminnej gm. Badogoszcz w przedmiocie wprowadzenia na rzecz kasy gminnej podatku od biletów kolei dojazdowych, gdyż zgodnie z wyjaśnieniem ministerstwa spraw wewnętrznych podatek powyższy mogą pobierać tylko gminy miejskie.

Podniesienie dodatku administracyjnego.

(k) Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, iż ministerjum podwoiło dodatek administracyjny na rzecz banku rolnego od pożyczek w naturze i gotówce z funduszu trzymiljardowego o 200 procent, czyli do wysokości 1 i pół proc. w stosunku rocznym.

Amerykański Czerwony Krzyż — dla P. A. K. D.

Prócz ostatniego daru odzieżowego, otrzymanego od amerykańskiego wydziału ratunkowego (płaszczki, obuwie i podczochy) — polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom został ostatnio obdarowany przez amerykański Czerwony Krzyż. Dar ten składa się z 86 tysięcy ubranek dla chłopców i 65,000 sukienek dla dziewczynek. Odzież ta wraz z poprzednimi kompletami będzie w dniach najbliższych rozdana do komitetów powiatowych i za ich pośrednictwem rozdana między najbardziej potrzebującą działwą. Stanowi ona już 5 dar odzieżowy, jaki P. A. K. P. D. w ciągu swego dwuletniego istnienia, otrzymał od organizacji amerykańskich.

Pobory emerytów.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze ustawy emerytalnej, podwyższające znacznie dotychczas

Autograf.

Pani Brońska z dumą otworzyła swój album. Kartki pergaminowe były pełne autografów najrozmaitszych znakomitości współczesnych. Były tu podpisy poetów, malarzy, pianistów, nawet przesłów rady ministrów i t. p.

Miała Lili Polkowska, przyjaciółka Bronskiej, przeglądając album, spostrzegła w nim wielki brak.

— O, Jadziu! — zawołała, — jak to się zdarzyć mogło, że pani nie ma autografu Edmunda Rolicza?

Pani Brońska o mało nie zemdlą.

— Jakoś nie miałam okazji go otrzymać — wyszeptala — nie znam nikogo, kto był z nim dobrze... On sam jest zupełnie niedostępny... i mówi, że jeśliby miał czynić zadość wszystkim prośbom, to musiałby całe życie wciąż tylko pisać autografy.

— Ależ Jadziu droga, musisz użyć wszelkich środków — drażniła przyjaciółkę Lili — wszak Edmund Rolicz — to największa sława naszych dni... Jest to poeta, którego każdy utwór wywołuje sensację... Nie oprze się twemb uśmiechowi... — Będę musiała spróbować...

westchnęła Jadzia — lecz nie licząc na powodzenie...

— Mieszka obecnie za miastem — z ożywieniem szeptała Lili — ale codziennie przyjeżdża tu do siostry, czy przyjaciółki, nie wiem dokładnie...

— Aa, dziękuję za ścisłe informacje — rzekła Jadzia i przeszła na inny temat.

Gdy została sama, zamysliła się głęboko.

Nazajutrz zrana Edmund Rolicz przybył na dworzec kolejki podmiejskiej na pierwszy pociąg. Wszedł do przedziału i potknął się, lekko potrącił przytem znajdującą się tam damę. Przeprosił grzecznie i usiadł przy przeciwległym oknie. Patrzał przez okno, by nie narazić się na rozmowę ze swą towarzyszką podróży. Bał się zwykłych frazesów zachwytu jego talentem, denerwowały go.

Lecz ona spoglądała na niego uporozywie. Oczu na sobie ciężar tego niemiłego spojrzenia.

Coprawda milczenie trwało nieprzerwanie. Poeta zaczął się nudzić; słońce go raziło, opuścił firankę i rzucił na swą towarzyszkę podróży mimowolne spojrzenie... — tak, z nudą...

Była czarującą. Zdejła woalke, potem kapelusz, i jej wspaniałe blond włosy otoczyły jakby złotą aureolą jej śliczną twarzyczkę.

Rolicz uoszył nagle nieprzepartą chęć zapalenia papierosa.

— Czy dym panj nie przeszkodzi? — zapytał sąsiadkę, wyjmując z kieszeni papierosnicę.

Dama zaprzeczyła ruchem głowy.

Poeta był zdumiony. Sądząc ze spojrzenia jej, które na nim wciąż spoczywało, oczekiwał zupełnie czego innego.

„Droki wieszczu! O najdroższy mistrzu!” — oczekiwał wzruszonych słów zachwytu — „co za zaszczyt dla mnie, co za szczęście! Pańskie dzieła...” — słowem strumienie drażniących komplementów.

Nie podobnego! Rolicz się zdziwił i poczuł lekki cień żalu.

Pałac spoglądał spodełba na pochyloną główkę swej sąsiadki, na wytworne zarzysy jej szyi.

Nagle wstała i usiłowała otworzyć okno.

Rolicz pośpieszył okazać jej tą drobną usługę, za co podziękowała mu lekkiem i wytwornem skinieniem.

„Nareszcie spotkałem choć jedną niegadatulną kobietę!” — po-

myślał — „Pewno mnie nie zna... Choć to spojrzenie...”

I on, nie znoszący rozmów z nieznanymi, pragnął, by jego towarzyszką podróży przemówiła do niego.

Rzucił papierosa.

— Mam wrażenie, że szanowna pani nie znosi dymu! Zwłaszcza, że to opiumowane papierosy...

Nieznanoma skinęła głową i uśmiechnęła się.

I to wszystko!

Jej uśmiech i milczenie coraz bardziej go podniecały.

— Czy pani nie szkodzi przeciąg? — zapytał — może zamknąć okno?

Tu stało się coś zdumiewającego. Zachwycająca blondynka wyjęła ze swej torebki podróżnej mały kajecek, napisała parę słów i podała poecie.

— Jestem niemowa. Dziękuję, przeciąg nie czuję... — przeczytał.

Rolicz był wzruszony do głębi duszy tem nieszczerem i wyrazem współczucia uchylił kapelusza. Następnie poprosił nieszczerą kobietę o kajecek i napisał:

„Wyrażam pani moją najszczerzą sympatię” — i podpisał swe imię.

ciąg właśnie zajechał na stację. Dama szybko wzięła kapelusz i wyszła z wagonu, obdarzając swego towarzysza podróży spojrzeniem, pełnem wdzięczności.

Trzy dni później był „sztumny” u pani Bronskiej.

— Zle tańczysz, Lili — ganiała Bronska — to przecież „fox-trott”, co ty tańczysz.

— Nie umiem inaczej...

— To się nauczy...

— Kiedy nie mogę...

— Nie zawsze, Jadziu... Może ci dać przykład... A autograf Edmunda Rolicza?... — Ależ, owszem, duszko, ma...

Wzięła ze stolika album, i z tryumfem otworzyła go na stronie, na której widać było napis:

„Wyrażam pani moją najszczerzą i najszczerzą sympatię.”

Edmund Rolicz.

Wszyscy obecni byli zdumieni.

— Nie do uwierzenia! Jak pani się udało zdobyć ten autograf?

— To moja tajemnica, drodzy przyjaciele! — odparła pani Bronska, śmiejąc się wesoło...

N. Białek
ŁÓDŹ. PIOTRKOWSKA 39
FABRYCZNY SKŁAD OKIEŃ
I WÓZKÓW ŻELAZNYCH

Dyrekcja Oddziału Łódzkiego
Kursów Naukowych Krakowskich
„MATURA“

ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że lekcja przysposabiająca do matury realnej i gimnazjalnej rozpoczyna się dnia 17-go października, w poniedziałek. Pożądaniem jest, aby wszyscy słuchacze, przyjęci na kursa, zgłosili się o godz. 4-jej wyżej wymienionego dnia, z awizami łódzkiego Banku handlowego, jako dowodem opłaconego wpisu i czesnego.

Łódź, dn. 14-go października 1921.
 42-1 **Dr. Zygmunt Zepala.**

Za Stowarzyszenia Handlowców Polskich
 Łódź, Piotrkowska 108.

W środę, dn. 19 października r. b. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się w drugim terminie **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia.**

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie o obecnej sytuacji w ruchu pracowniczym. 2. Podwyższenie składek członkowskich. 3. Wybory uzupełniające do Zarządu 4-ech członków—zastępców. 4. Wolne wnioski.

O konieczne punktualne przybycie wszystkich członków proszą
 Zarząd.
 475-2

Łecznica Lekarzy Specjalistów
 Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Ziegler chor. dzieci od 9—10.
Dr. Goldberg chor. nosa, gardła i uszu od 9—10 g.
Dr. Magdzioki chor. wewn. i dzieci 10—11.
Dr. Nowicki chor. dzieci od 10—11.
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12.
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Osiecki chor. wewn. (plic i serca. codz. od 11 i pół—1.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół.
Dr. Skusiewicz ch. skórne i wewn. 1—2 1/2.
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Jasiński chor. kob. 1 i pół—2 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Altenberger chor. nosa, uszu i gardła. od 3—4.
Dr. Marks chirurgja i chor. kob. od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dzieciinne i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 3—4.
Dr. Stawowczyk choroby weneryczne i skórne od 4—5.
Dr. Karnicki chor. oczu od 4—5 g.
Dr. Manteufel chirurgja od 8—9.
Dr. Wielezko badania moczu, płwociny, krwi i t. d. 8—9.
Dr. Jasiński chirurgja 8—4.
Dr. Smoleński chor. wewnętrzne od 1 i pół do 2 i pół.
Dr. Libiszowski chor. wewnętrzne od 4 i pół do 5 i pół.
Dr. Altenberger chor. nosa, gardła i uszu od 10—11.

UWAGA: Lecznica otwarta codziennie prócz świąt.
 Porada 300 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy

W każdym ilościach
RAWICKIE
 kiszane ogórki, cebule, sędzie

poleca ze składni
 DOM HANDLOWY
OTTON FERSTER
 Kińskiego 113.

100% jądrowy „SPERMIN ARS“
 wyciąg

Dział Organo-Terapii Chemiczno-farmaceutycznej fabryki

Stosuje się z powodzeniem przy następujących schorzeniach: przedwczesna starość, wrodzone słabości narządów płciowych, hipochondria, niedomagania, choroby przemiany materji (zwiększenie dnia), choroby o przebiegu okresowym, ogólne osłabienie.

Sprzedawca we wszystkich Aptekach i Kooperatywach i Składach aptecznych.

Skład główny Tow. Akc. I. B. Segal w Włocławku 1007-1

TERAZ
 jest
najlepsza pora

nabyć garderobę jesienną i zimową. Ponieważ przed tygodniami zakupiliśmy towary po tańszych cenach, jesteśmy w stanie sprzedawać

po tanich cenach

Pałta damskie i suknie
 Męskie jesionki i garnitury
 Garderobę dla chłopców i dzieci
 Bielizny, flanelę, bieliznę
 Sweatry, bluzki, towary na garnitury i pałta.

Szmechel i Rozner, Łódź,
 Piotrkowska 100. Filja 160.

Energiczny
Buchalter - Bilansista

z 15-letnią praktyką w różnych gałęziach przemysłu włókienniczego, obecnie na kierowniczym stanowisku, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „P. Z. P.“ do „Głosu“ 59-1

Pierwszorządny damski zakład krawiecki
M. ROZENCWAJS, ul. Wschodnia 40.

Polecam jesiennie i zimowe garnitury paryskie. Przyjmuję kostjmy i pałta; za kostjum 8.000 mk. za pałto 6.000 mk. i także przyjmuję futrzane roboty. Wykonanie solidne 642-1

Mieszkanie w Warszawie

składające się z 4 pokoi kuchni i wszelkimi wygodami w ładnym domu zamienię na także w Łodzi. Oferty pod „T. L.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 650-1

ADWOKAT
ROMAN WAJNIKONIS

przeniósł kancelarię w Aleje Kościuszki 17. 568-1

ZAWODOWA SZKOŁA
Kroju, Szycia i Robót Ręcznych

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenie otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju, robót freblowskich, intro ligastrowa, rysunków i wyoinanek. Zapisy od 10-1-jej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

KAPITALISTĘ

o 1 lub 1 i pół mil. mar. na procenta, lub jako wspólnika do dobrze prosperującego interesu poszukuję. Oferty sub „Kapitalista“ do „Głosu“ 592-1

Poszukuję 4-5 pokoi

ze wszelkimi wygodami dla najęcia natychmiastowego, ewentualnie w ciągu 6 miesięcy. Pośrednictwo sownie wynagrodzę. Zgłaszać się do firmy Braun i Hurewitz, Sienkiewicza 3/5. 685-1

Maszynista

dotychczas obszarany z maszyną parową, pompami, dyszowniami i wszelkimi robotami slusarskimi poszukuję od zaraz. Zgłaszać się: Piotrkowska 132 m. 7, od 2-3. 693-1

poszukuję zaraz
mieszkania

3, 4 lub 5 pokoi, z wygodami na I lub II-m piętrze. Zgłoszenia do Adm. „Głosu“ pod „Moliva“ 672-3

Samodzielnny
buchalter-bilansista

obszarany na stanowisku w pierwszorządnej firmie tekstylniczej pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „P. Z. P.“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 45-2

„Redactoria“
 Łódź, Kińskiego (Widzewska) Nr. 83, I p., front
 Godziny przyjęć od 4—6 po poł. — **wznowiła czynność.**

Specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, reklamowy i handlowy.

Sprawozdania i memorjały.— Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — **Referaty naukowe i literackie**

Tłumaczenia i korespondencja w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim, rumuńskim, włoskim, hiszpańskim i in.

Opracowanie książek i broszur. Kosztorysy wydawnictw. **Porady w sprawach literackich.** Koregowanie rękopisów. **Reklama.**

Przyjmuje się również zamówienia listowne. Dyskrecja zapewniona.

PIERWSZORZĘDNY MEDALEM NAGRODZONY
DAMSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
CH. BESSER

PIOTRKOWSKA 82. TELEFON Nr. 1149.

Zawiadamia Sz. Klientelę, iż najnowsze modele francuskie, angielskie i wiedeńskie nadeszły. Przyjmuje obstalunki na okrycia, kostjmy damskie i futra.

ROBOTA PIERWSZORZĘDNA. SOLIDNE WYKONANIE.

!!! Baczność !!!

Związek Zawodowy Pracowników Gastron.-Hotelowych w Polsce

Oddział w m. Łodzi

urządza **ZABAWĘ TANECZNĄ** w dniu 19-go października r. b. w Sali „BIAŁEJ“ hotelu „MANTEUFLA“ pod nazwą

„Noc rozrywek i urozmaiceń“

Początek zabawy o g. 10 wiecz., koniec o g. 7 rano.—Przygrywać do tańca będzie orkiestra Policyjna.—Bufet oraz kuchnia wyborowa pod kierunkiem pierwszorządnych sił.

Goście będą mile widziani.

Z poważaniem **ZARZĄD.**

KARTOFLE, KAPUSTĘ, JĘCZMIEŃ, OWIES, PSZENICĘ wagonowo poleca

„DOMHANROL“

Leonard Kneblewski i Ska
 Łódź, ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 20.
 645-1

S. Liberman
Krawiec damski
 ul. Dzielna № 1.

Zawiadamia niniejszym Sz. Klientelę iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon jesienny i zimowy i także na futra. Obstalunki wykonywa wykwalifikowanie po cenach przystępnych.

UWAGA: Na żądanie Sz. Klientelki robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin. 755-3

Pracownia okryć damskich
Sz. Kaczka
 ul. 6-go Sierpnia 10 (Benedykta)
 sezon jesienny i zimowy rozpoczęty.

Kajety szkolne

i wszelkie materiały piśmienne dla uczącej się młodzieży po cenach przystępnych. Kooperatywom i instytucjom społecznym specjalny rabat

poleca
A. U. Luksenberg, Łódź, Piotrkowska 31.

Krawiec męski
F. Chojnacki
 Nawrot 35,

przyjmuje obstalunki, wchodzące w zakres krawiectwa m. m. skiego. Wykończenie pierwszorządne. Ceny przystępne. 922-10

Sprzedam

tanio: kuchnię gazową z piecem, maszynę do szycia, meble salonowe oraz lne rzeczy w dobrym stanie. Wiadomość ulica Emilji 6 m. I od 10—1 poł.

„Czystość“
 Piotrkowska 44.

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzki, sprzątania biur i mieszkań. 610-3

5000 Mk. nagrody

dorożkarzowi, który odniesie do portjera Hotelu Manteufel czarną walizkę z drobiazgami, pozostawioną w dorożce d. 10 paźdz. w nocy. 58-2

Inteligentna

młoda Niemka, znająca polski i rosyjski, poszukuje miejsca do towarzystwa ul. św. Anny 21 m. 12 III p. front. 565-2

Laboratorium

d-r A. Mielezski przyjmuje do wykonania analizy kliniczne Piotrkowska 154 m. 10 541-5

BRYLANTY.

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje; placę najsumienniej. 87-7

Sklep jubil. **A. Kerszkorn, Cegielniana 37,** róg Piotrkowskiej

Stale nadechodzą wagony **Poznańskich Wódek,** które polecamy dla kooperatyw, handlu win i restauracji po niskich cenach.

St. Kulagowski — Hurtownia win i wódek.
 307-10 **Przejazd 40-46.**

Brylanty

biżuterję, złoto, srebro, kupuje i pisze najsumienniejsze Zegar. mistrz Jubiler **Ch. Szalek, Piotrkowska № 14.**

Baczność!

Taniej niż wszędzie bo w prywatnym mieszkaniu

Wyroby futrzane

fokowe, karakulowe, pałta nabyte można **Piotrkowska 19, w podwórzu u Zusmanek i Dawidowicz.** Przyjmowanie reperacji. Najskrupulatniejsza obsługa. 44-24

TORF

do sprzedania wagonowo. Wiadomość: Pabjanice, Kościuszki № 10. 566-3

Stow. Spółdzielcze „Solidarność“, Al. Kościuszki 21, poszukuje

pracownika

zdolnego i inteligentnego, jako magazyniera oraz do wszelkich czynności biurowych. Oferty przyjmuje kancelaria Stowarzyszenia od godz. 3—5 po południu. 379-2

BRYLANTY

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje i placę najsumienniejsz

Sklep jubil. **M. CHODŹKO, Południowa 1.**

DUET

dobry sgrany może przyjąć posadę od zaraz w kinie lub restauracji. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Głosu“ pod „Duet dobry“. 15667-1

PAN ENKA

obeznana z gospodarstwem (nadzór nad kuchnią) poszukiwana do rekonwalescencji. Zgłosić się między godz. 2-3 a 4-5. Zawadzka 16a m. 4. I piętro. 13686-2

Pierwszorządny
krawiec damski przyjmuje roboty: pałta, kostjmy, pałta futrzane z najnowszych żornali. Ceny najniższe, l. Falgenblat, ulica Cegielniana nr. 47, front. 13691-1

Maria Fajl-Rotenbergowa
 po powrocie

przyjmuje od g. 3 do 4 i pół popoł. Al. Kościuszki 22 (Spacerowa). 13695-2

Lekarz-dentysta
J. Rotenberg
 Al. Kościuszki (Spacerowa) 22. Przyjmuje 10-1 i 3-7. 13646-3

Lakiernika

do lakierowania daszków do czapek, poszukuje Sadowski, Łódź, Zielona nr. 27. 13687-1

Desenie

modne do robót ręcznych poleca w wielkim wyborze **Zofja Glocerowa**
 Piotrkowska № 114 m. 2L 30-10

Poszukuje się **portjera,** który umie pisać i czytać. Zgłosić się do fabryki Ch. M. Zylberman, Cegielniana 5. 426-2

